Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. — Nakład 2200 egz. — Str. 44

Nr. 10 Grudziądz, wrzesień 1929 r. Rok II.

Nauczyciel Pomorski

„Szkoła Pomorska"

Organ Pomorskiego Oddziału Okręgowego
„Stowarzyszenia Chrześciańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

Wychodzi 12 razy w roku — w pierwszej połowie każdego miesiąca. Cena pojedynczego numeru 50 groszy bez przesyłki. Abonament wraz z przesyłką: miesięcznie 0,55 zł, kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 2,70 zł, rocznie 4,80. Członkowie „Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powsz." Okręgu Pom. płacą za numer wraz z przesyłką 25 gr miesięcznie oprócz składek członkowskich i razem z niemi na P. K. O. Poznań nr. 206.133 (Pomorski Zarząd Okręgowy). —

Redaguje: (Redaktor odpowiedzial.) Albin Nowicki, Grudziądz, Młyńska nr. 27, tel. 121 z współudziałem Komitetu Redakc. Adres Redakcji i Administr.: Grudziądz, Rynek nr. — 15 p. I. —

Treść numeru.

Nr. 10 **Grudziądz, wrzesień 1929 r.** **Rok II.**

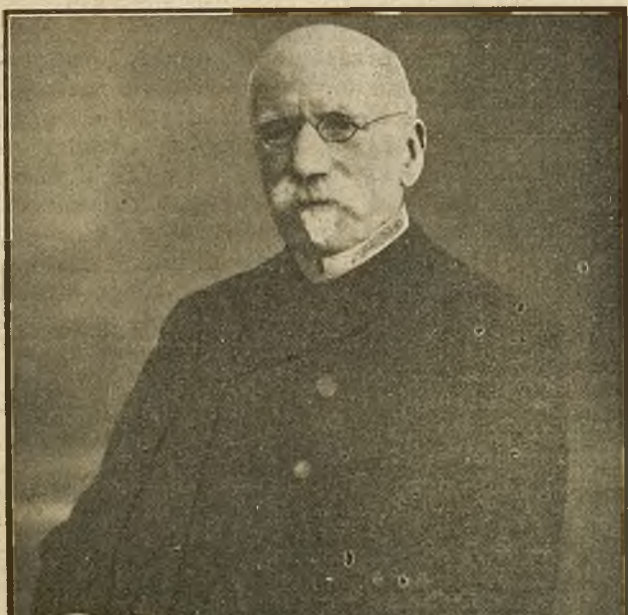
Nauczyciel Pomorski

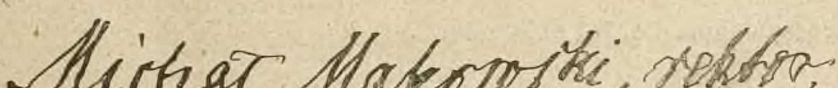
„Szkoła Pomorska"

Organ Pomorskiego Oddziału Okręgowego
„Stowarzyszenia Chrześciańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych"

Wychodzi 12 razy w roku — w pierwszej połowie każdego miesiąca. Cena pojedyńczego numeru 50 groszy bez przesyłki. Abonament wraz z przesyłką: miesięcznie 0,55 zł, kwartalnie 1,50 zł, półrocznie 2,70 zł, rocznie 4,80. Członkowie „Stow. Chrz. N. Naucz. Szkół Powsz." Okręgu Pom. płacą za numnr wraz z przesyłką 25 gr miesięcznie oprócz składek członkowskich i razem z niemi ua P. K. O. Poznań nr. 206.133 (Pomorski Zarząd Okręgowy). —

Redaguje: (Redaktor odpowiedzial.) Albin Nowicki, Grudziądz, Młyńska nr. 27, tel. 121 z współudziałem Komitetu Redakc. Adres Redakcji i Administr.: Grudziądz, Rynek nr. 15 p. I. —





Rektor M. Makowski, Pelplin

Członek honorowy Okręgu Pomoskiego (Życiorys — patrz „Nauczyciel Pomorski" (nr. 6—8 II. str. 89.

Kilka słów o nauczycielstwie pomorskiem.

I. Jego Ekscelencja Ks. Biskup Dominik — Pelplin:

„Jak najserdeczniej dziękuję za miły list z dnia 23. 5. rb. Wielce się zeń ucieszyłem. Z swej strony wdzięczny jestem i dziękuję Wielce Szanownemu Zarządowi, że raczył mnie na Zjazd zaprosić i dał mi możność spędzenia dnia jubileuszowego w gronie **Nauczycielstwa Pomorskiego, tak gorąco przywiązanego do Kościoła naszego Św. i wiary. Jeśli taki duch będzie w Nauczycielstwie, nie potrzeba się lękać o przyszłość Polski.**

Bardzo dziękuję za przysłane unmery „Nauczyciela Pomorskiego" i na dalsze się cieszę. Z zainteresowaniem będę śledził prace i wysiłki Nauczycielstwa Pomorskiego.

Z wyrazem najgłębszego szacunku

oddany sługa w Chrystusie

Ks. Biskup K. Dominik.

Pelplin, dnia 8 czerwca 1929 roku.

II. Prof. Dr. J. Łęgowski — Krotoszyn, organizator administracji szkolnej na Pomorzu i em. Prezes b. „Komisji dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych na Pomorzu".

„Dziękuje uprzejmie za przesłane mi numery „Nauczyciela Pomorskiego", z którego dowiedziałem się o świetnym rozwoju „Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" na Pomorzu. **Cieszy mię bardzo, że większa część nauczycielstwa pomorskiego dzierży wysoko sztandar z hasłem „Bóg i Ojczyzna" i dzielnie pomaga, aby i w innych dzielnicach Polski, gdzie „Ognisko" z jego radykalizmem społecznym i niechęcią religijną otumaniło umysły licznych nauczycieli, kultura Polski Zachodniej zwalczyła wpływy nihilizmu rosyjskiego i skostniałego biurokratyzmu austryjackiego.** Że właśnie nauczycielstwo szkół powszechnych na Pomorzu pozostało dosyć jednolite i rdzennie pomorskie, jest w znacznej mierze zasługą członków dawnej „Komisji dla spraw wyznaniowych i szkolnych„ w Torunu, pana Błeńskiego i panny Szumanówny. Pierwszy opierał się skutecznie napływowi żywiołów o ideologji zupełnie przeciwnej duchowi społeczeństwa pomorskiego, które czasami tu i owdzie się zachwieje, ale zawsze wróci na grunt polski i katolicki. Druga przez swe kursy dla sił pomocniczych starała się uzupełnić niewystarczające kadry nauczycielstwa. A chociaż z nich wychodzili niezupełnie wykwalifikowani nauczyciele, to byli oni przeważnie Pomorzanami, owianymi duchem Polski Zachodniej, kulturalnej i katolickiej.

Życząc Stowarzyszeniu jak najsilniejszej energji rozwojowej, pozostaję z głębokim szacunkiem:

(—) Prof. Dr. Łęgowski.

Krotoszyn, dnia 20. 6. 1929 roku.

Zygmunt Pawłowski Chełmno;

Teoretyczne i praktyczne wskazówki do ćwiczeń słownikowych.

I. Znaczenie wyrazów podług Szobera.[1])

Każdy wyraz coś oznacza. Jednakże nie wszystkie wyrazy wywołują w naszej duszy oznaczone temi wyrazami obrazy przedmiotów. Niektóre wyrazy wywołują tylko wrażenie dźwiękowe i nic więcej, gdyż od dzieciństwa nie przyzwyczailiśmy się łączyć obrazu tego przedmiotu z obrazem wyrazu. Np. wyrazy ember jest dla nas pustym dźwiękiem, natomiast obraz wyrazu człowiek łączy się z obrazem danej istoty. Tak samo ma się rzecz z wyrazem dom, słońce i t. d. Między temi obrazami (wyrazu i przedmiotu) powstało ścisłe skojarzenie, czyli asocjacja.

Obraz dźwiękowy wyrazu skojarzony z obrazem jakiegoś przedmiotu lub cechy składa się na znaczenie wyrazu. Wyraz bowiem ma dla nas tylko wówczas jakieś znaczenie, gdy jego obraz dźwiękowy wywołuje w naszej świadomości odpowiedni obraz przedmiotu lub cechy. Wyrazy obce nieznanego nam języka są wyrazami bez znaczenia. W każdym wyrazie, mającym znaczenie, należy rozróżnić dwa składniki: obraz dźwiękowy wyrazu i łączący się z nim w związek skojarzeniowy obraz przedmiotu lub cechy. Obraz dźwiękowy nazywa się wyobrażeniem językowem wyrazu, obraz przedmiotu lub cechy jego wyobrażeniem pozajęzykowem. Ze skojarzenia obu tych składników wypływa znaczenie wyrazu.

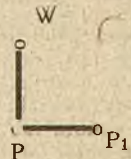
Treść pozajęzykową kojarzącą się z wyobrażeniem językowem nazywamy znaczeniem realnem wyrazu. W naturze znaczenia realnego leży jego chwiejność i zmienność: nie obejmuje ono całości wyobrażenia pozajęzykowego, lecz daje jego obraz ułamkowy, raz występują jedne okoliczności, innym razem inne. Tak np. z wyobrażeniem językowem wyrazu orzech łączymy zwykle wyobrażenie kształtu i barwy, innych cech smaku, ciężaru najczęściej sobie nie uświadamiamy. Ta ruchliwość składników wyobrażenia pozajęzykowego sprawia, że różnice znaczeniowe jednego i tego samego wyrazu bywają niekiedy dość znaczne. Zależy to nie tylko od tego, kiedy, ale i kto się wyrazem posługuje. Np. słońce w zdaniach: Widzieliśmy wczoraj wschód słońca. Wyobrażamy sobie słońce, jako jasną promienną tarczę. Mamy w swoim pokoju dużo słońca. Nasuwają się nam smugi światła słonecznego rozlane po pokoju. Słońce przestało świecić. Na plan pierwszy wysuwa się obraz świetlnych promieni słonecznych. Znaczenie wyrazu w każdym wypadku jest inne, zależnie jeszcze od tego, kto go wymawia, uczony czy analfabeta. Wyobrażenie obrazu inaczej zarysowuje się w umyśle malarza, a inaczej w umyśle człowieka oświeconego, inaczej w umyśle dziecka, a inaczej w umyśle szklarza lub handlarza. Zatem na treść pozajęzykową wyrazu wpływa i praca zawodowa, naukowa i również te doświadczenia i przeżycia, które się wiążą z naszą działalnością praktyczną i wypływają z naszego stosunku do przyrody i ludzi. Należy jeszcze uwzględnić ustosunkowanie zdolności skojarzeniowych, pamięci, wyobraźni, bogactwa życia uczuciowego, a zrozumiemy, jak odmienne powstają wyobrażenia, oznaczone jednemi i temi samemi wyrazami. W potocznej rozmowie jakże często nam się zdarza myśleć, że zrozumieliśmy się, staraliśmy się o to, żeby wyobrazić sobie jedno i to samo, a jednak przekonaliśmy się, że to nie to samo! Różnorodność w sposobach ujmowania treści pozajęzykowej wyrazów wywołuje częstokroć nieporozumienia. Wyraz użyty w zdaniu lub w bezpośrednio danej sytuacji zewnętrznej dopiero nabiera właściwego znaczenia i odzwierciadla mniej lub więcej naszą treść psychiczną.

---

[1]) Obszerny materjał znajdą Koledzy (ki) w dziele St. Szobera „Zarys Językoznawstwa Ogólnego". Wydaw. Tow. Miłos. Jęz. Polskiego.

Istnieje wielka ilość wyrazów, które posiadają zdolność wysuwania w naszej świadomości na pierwszy plan przedewszystkiem pewnych składników treści. Weźmy taki wyraz jak lipiec. Znaczenie realne wyrazu lipiec polega na tem, że wyobrażenie językowe tego wyrazu kojarzy się z wyobrażeniem pozajęzykowem pewnego okresu roku. Pozatem wyobrażenie językowe wyrazu lipiec kojarzy się jeszcze z wyrzami lipa, lipcowy. Jasnem jest, dlaczego dany okres roku nazwano lipiec. To nowe znaczenie wyrazu nazywa się jego znaczeniem podstawowem lub etymologicznem. Podobnie ma się rzecz z wyrazem mydło. Znaczeniem podstawowem tego wyrazu jest wyraz myć. Dużo żywości i jasności zyskuje wyraz słoneczny, gdy przez powiązanie tego wyrazu z wyrazem słońce otrzymujemy jego znaczenie podstawowe. Znaczenie podstawowe powstaje wskutek bocznego skojarzenia wyobrażenia językowego wyrazu z podobnemi wyobrażeniami językowemi innych wyrazów.

Jeżeli w takie boczne skojarzenia wejdzie składnik pozajęzykowy wyrazu z innemi wyobrażeniami pozajęzykowemi, wówczas wyraz otrzymuje nowe, poboczne znaczenie realne, które się nazywa jego znaczeniem przenośnem. Według Szobera można to uwidocznić w następującym rysunku:



Otóż W jest wyobrażeniem językowem — np. wyrazu serce, P jest wyobrażeniem pozajęzykowem wyrazu serce. Wskutek skojarzenia W z P wyraz otrzymuje znaczenie realne i oznaczamy je znakiem P. Z obrazem przedmiotu P kojarzy się również obraz przedmiotu P_1 (serca — w znaczeniu ośrodka życia wzruszeniowego) więc za pośrednictwem P kojarzy się z W obraz pozajęzykowy P_1; wskutek tego wyraz W staje się znakiem nietylko przedmiotu P, lecz także przedmiotu, P_1, czyli otrzymuje drugie znaczenie realne przenośne. Tak więc mamy dwoistość treści, która jest cechą charakterystyczną znaczenia przenośnego; natomiasts znaczenie podstawowe jest w swej treści zawsze jednolite, gdyż wywołuje w świadomości zawsze obraz pojedyńczy. Np. wyraz serce użyty w znaczeniu przenośnem wywołuje w świadomości naszej także znaczenie podstawowe wyrazu, zarysuje się zatem obraz dwoisty: narząd, regulujący obieg krwi i ośrodek życia wzruszeniowego. Różnica między znaczeniem przenośnem a podstawowem polega na tem, że znaczenie przenośne jest zależne, znaczenie podstawowe — niezależne. Wskutek częstego używania wyrazu o znaczeniu przenośnem — ogniwo P_1 odpada, a znaczenie przenośne łączy się z wyobrażeniem wyrazu W bezpośrednio i staje się poniekąd wyrazem o znaczeniu niezależnem. Wyraz taki otrzymuje drugie znaczenie podstawowe i staje się homonimem czyli wieloznacznikiem.

Żóraw powstałe z przenośni oznacza dźwignię u studni. Treść dawniejsza zawiera więc cechę, która w połączeniu z innym zespołem cech stała się drugą treścią wyrazu. Stąd znaczenie dawniejsze nazywamy zasadniczem, nowsze zaś obocznem. O ile nie uświadamiamy sobie ich wspólnej cechy — np. róża (choroba i kwiat) wówczas oba znaczenia nazywamy potocznemi.

Weźmy pod uwagę wyraz człowiek. — Wyraz ten nie jest nazwą jakiejś jednej osoby, lecz da się zastosować do wszystkich ludzi. Jest to wyraz, który ma ogólne znaczenie, w przeciwstawieniu do znaczenia indywidualnego, jednostkowego. Wyraz ze znaczeniem jednostkowem jest znakiem jakiegoś poszczególnego wyobrażenia, znaczenie natomiast ogólne polega na tem, że wyraz jest nazwą całego szeregu podobnych wyobrażeń. Uważam, że również odpowiednią nazwę ma znaczenie ogólne — jest termin i znaczenie nadrzędne, na znaczenie jednostkowe — znaczenie podrzędne, szczegółowe. W pojęciu ogólnem należy rozróżnić jego treść i zakres. Zakres pojęcia to suma poszczególnych przedmiotów pojęciem tem objętych, treść pojęcia to suma cech przedmiotom tym wspól-

nych. Zakres pojęcia człowiek obejmuje wszystkich ludzi, a na treść jego składa się suma cech wspólnych wszystkim ludziom. Ponadto wyrazy mogą przypominać nam czasem i te cechy, których rozmaitym stopniem lub odcieniem różnią się pewne części zakresu wyrazów, a nawet poszczególne przedstawienia. Te rozmaite stopnie lub odcienie stanowią treść poboczną wyrazów. Ogól jednakowych cech (np. trójkątów), nazywamy treścią główną. Zarówno treść główna jak i poboczna wyrazu może być dla nas obojętna, albo też budzi dodatnie lub ujemne uczucie, czyli mówimy o tzw. wartości uczuciowej wyrazu lub jak to Szober nazywa — nastrojem wyrazu. Czasem te składniki treści, które wywołują uczucie ulegają zapomnieniu, a wówczas zdolność ta łączy się bezpośrednio z wyrazem. Wypadek ten zachodzi w przekleństwach. Wówczas mówimy o nastroju samego wyrazu.

Otóż wypisałem tu, oczywiście niewyczerpując, teoretyczne podłoże, na którego podstawie można dopiero systematycznie budować plan ćwiczeń słownikowych. Nauczyciel musi zrozumieć istotę znaczenia wyrazów i rozmaitych ich kojarzeń, ażeby ćwiczenia słownikowe nie były próbami i, żeby nie wprowadzały chaosu myślowego do głów uczniowskich. C. d. n.

Jan Kaczmarek, Długie:

LEKCJA GRAMATYKI.

„Rozbiór zdania rozwiniętego" w oddziale IV szkoły jednoklasowej.

Niniejszem zastrzegam się, iż nie mam zamiaru, poniższą lekcję tytułować „wzorową, gdyż wielu Szan. Kolegów i Koleżanek opracowałoby ją lepiej. Zależy mi szczególnie na tem, aby w naszem nowem czasopiśmie ujawnił się duch z „warsztatów" całego Pomorza na polu metodyki, a każdy dorzucił cegiełkę do nowopowstającego gmachu w naszej dzielnicy.

LEKCJA:

1. Przygotowanie:

a) czytanie kursoryczne: „Wiosna".

b) (po odczytaniu): Książki schować!

O czem czytaliście w tej chwili? (O wiośnie). Kiedy rozpoczęła się wiosna? (21 marca). Która pora roku minęła? (Zima). Jaka była zima w tym roku? (Ciężka). W czem objawia się nowa pora? (Promienie słońca budzą nowe życie w przyrodzie). Które ptaki powracające już zauważyliście? (Bociana, jaskółkę). Gdzieś widział bociana? (Jak odszukiwał swoje gniazdo). Gdzieś widział jaskółkę poraz pierwszy? (Szybowała w powietrzu). X się zgłasza. Coś ty nowego spostrzegł? (Jaskółka naprawiała gniazdo w naszej sieni). Co robią teraz rolnicy? (Ruszają w pole). Czy w naszej wiosce już wszyscy orzą? (Niektórzy nie orzą jeszcze, bo mają pług u kowala). Ale dzieci, czy to teraz czas z pługiem do kowala? (S. się zepsuł, bo zostawił przez zimę na polu). To niedbalstwo! Kto najbardziej cieszy się wiośnie? (Dzieci.).

Tu następuje zebranie pogadanki w całość.

Kto teraz streści to, co omawialiśmy? P. opowie, jak to ciężka zima minęła, a wraca radosna wiosna.

Zeszyty wyjąć!

Odrysujcie rubryki podług wzoru na drugiej tablicy (Tabl. 1.)
Uwaga. (W tym czasie nauczyciel zapisze zebrany materjał na tablicy.)
Materjał do rozbioru.
1. Minęła sroga zima.
2. Radosna wiosna kroczy w tryumfalnym pochodzie.

3. Słoneczne promienie budzą nowe życie,
4. Zielone trawki puszczają młode listeczki.
5. Stary bocian odnalazł swoje gniazdo.
6. Zwinna jaskółka naprawia nadpsute mieszkanie.
7. Pilny gospodarz orze świeżą rolę.
8. Niedbaluch odszukał zepsuty pług.
9. Spóźniona robota pomści jego niedbalstwo.
10. Rozśmiane dzieci bawią się na wiejskiej drodze.

Tabl. 1. (Przydział każdej części zdania omówionej zapisuje się w toku lekcji.

Rozwinięty podmiot		Rozwinięte orzeczenie	
Wyrazy przydane do podmiotu	Podmiot właściwy	Orzeczenie właściwe	Wyrazy przydane do orzeczenia
Sroga	zima	minęła	—
Radosna	wiosna	kroczy	w tryumfalnym pochodzie
Słoneczne	promienie	budzą	nowe życie
Zielone	trawki	wypuszczają	młode listeczki
Stary	bocian	odnalazł	swoje gniazdo
Zwinna	jaskółka	naprawia	nadpsute mieszkanie
Pilny	gospodarz	orze	świeżą rolę
—	niedbaluch	odszukał	zepsuty pług
Spóźniona	robota	pomści	jego niedbalstwo
Rozśmiane	dzieci	bawią się	na wiejskiej drodze

2. Podanie celu.

Czy domyślacie się, co będzie przedmiotem dzisiejszej lekcji? (Będziemy rozkładać zdania). Dobrze, żeście sami mnie wyręczyli w odszukaniu celu.

3. Analiza materjału.

Przeczytaj pierwsze zdanie! K. przeczytaj drugie! M trzecie i t. d.

Z ilu zdań składa się treść? Przeczytaj jeszcze raz pierwsze zdanie! Z ilu wyrazów składa się to zdanie? (3). O czem tu mowa w tem zdaniu? (O zimie)) Jak nazywamy wyraz w zdaniu, oznaczający to, o czem jest mowa? (Podmiotem). Jaką częścią mowy wyrażono tu podmiot? (Rzeczownikiem). W jakim rodzaju? (Żeńskim). W jakiej liczbie? (Pojedyńczej). Na jakie odpowiada pytanie? (Co?).

Co stało się z zimą? (Minęła). Jak nazywamy wyraz wyrażający coś o podmiocie? (Orzeczenie). Jaką częścią mowy wyrażone jest orzeczenie? (Czasownikiem). W jakiej liczbie? W jakim rodzaju? W której osobie? W czem zgadzają się podmiot i orzeczenie? W jakiej liczbie jest podmiot? (Pojedyńczej). A w jakiej orzeczenie? W jakim rodzaju jest rzeczownik, będący tu podmiotem? A czasownik będący tu orzeczeniem? W czem więc się zgadzają? (W liczbie i rodzaju).

Jaka zima minęła? (Sroga). Do której części zdania dodany jest wyraz „sroga" (Do podmiotu). Z ilu wyrazów więc składa się tu podmiot? (Z dwóch wyrazów). Jak nazywamy taki podmiot? (Rozwinięty). Jak nazwiesz podmiot jednowyrazowy? (Właściwy). Jaką częścią mowy wyrażony jest wyraz rozwijający właściwy podmiot? (Przymiotnikiem). W czem zgadza się z właściwym podmiotem? (W rodzaju, liczbie i przypadku). Idź zapisz każdą część tego zdania w rubrykach, pod oznaczonemi nagłówkami! (Tabl. 1.)

Przeczytaj drugie zdanie! Policz wyrazy w tem zdaniu! O czem tu mowa? (O wiośnie). Czem więc tu jest wyraz wiosna? (Podm.) Co orzekamy o wiośnie?

(Że kroczy). Jaką częścią mowy wyrażone jest orzeczenie? (Czasownikiem) W jakiej liczbie? W jakim czasie? (Liczba pojedyn. czas teraźn.) A podmiot, czem tu wyrażono? (Rzeczownikiem). W jakiej liczbie? rodzaju? Na które pytanie odpowiada? (Co) Jaki wyraz dodany jest do podmiotu? (Radosna). Jaki to więc podmiot? (Rozwinięty). Teraz popatrz się na orzeczenie! Jakie wyrazy dodano tu do orzeczenia? (W tryumfalnym pochodzie). Czem różni się orzeczenie w tem zdaniu od poprzedniego? W pierwszem, orzeczenie jest jednorazowe, w drugiem więcywyrazowe). Ile wyrazów należy tu do orzeczenia? (4). Patrzcie dzieci! Tu prócz czynności wykonywanej przez podmiot, wskazują nam te trzy wyrazy, „w jaki sposób kroczy wiosna". Porównaj podmioty w pierwszem i drugiem zdaniu! (Oba rozwinięte). Porównaj orzeczenia w obu zdaniach! (W pierwszem nierozwinięte, w drugiem rozwinięte). Idź zapisz rozwinięty podmiot w przeznaczonych rubrykach! Inny, idź zapisz w ten sam sposób rozwinięte orzeczenie! (Tabl. 1.)

Zapiszcie tak w waszych zeszytach!

Przeczytaj trzecie zdanie! Policz wyrazy! Odszukaj podmiot właściwy! (Promienie). Odszukaj orzeczenie właściwe. (Budzą). Jaką częścią mowy wyrażony jest podmiot? (Rzeczow.) W jakiej liczbie? (Mnogiej). Na jakie odpowiada pytanie? (Co?). W jakim rodzaj? Co powiesz o zgodzie podmiotu i orzeczenia? (Zgadzają się w liczbie i rodzaju). Czy to jednakowe części mowy? (Nie, orzeczenie jest czasownikiem). Które części zdania są tu rozwinięte? (Podmiot i orzeczenie). Które wyrazy rozwijają orzeczenie? (Nowe życie). Jakiemi częściami mowy są te wyrazy? Co budzą promienie? (Życie). Jakie życie? (Nowe). Namyślcie się, bez którego wyrazu możnaby się tu łatwiej obyć, „życie" czy też „nowe". (Nauczyciel zakrywa wyraz „nowe".) Odczytajcie zdanie, które teraz widzicie! Nauczyciel zakrywa wyraz: „życie" (Łatwiej możnaby się obyć bez wyrazu „nowe".

A teraz odczytajcie to zdanie bez obu tych wyrazów dodanych do właściwego orzeczenia! (Słoneczne promienie budzą.......). Czy nie nasuwa się wam jakie pytanie przy ostatnim wyrazie? (Tak, my chcemy wiedzieć, co budzą promienie.) O odkryje wam i widzicie, co budzą. (Życie). (Nauczyciel w tej chwili odsłania z zasłoniętych wyrazów — „życie".) Jaka to część mowy? (Rzeczownik). Na jakie odpowiada pytanie? (Co?) Do której części zdania jest dodany ten rzeczownik? (Do orzeczenia). Jak widzieliście, ten rzeczownik dopełnia właściwe orzeczenie, a bez niego nie byłaby myśl jasna i całkowita.

A teraz porównajcie to zdanie z poprzedniem! Jakie części mowy rozwijają orzeczenie właściwe w poprzedniem zdaniu? Czy tu orzeczenie właściwe wymaga koniecznie tego rzeczownika dodanego? (Niekoniecznie). Czy byłaby nasza ciekawość zaspokojona, gdybyśmy opuścili tu ten rzeczownik z przymiotnikiem? (Tak). Widzicie więc, że tu dodany jest ten rzeczownik w innym celu, mianowicie mówi nam, w jaki sposób „kroczy" wiosna. W tem zaś zdaniu musi koniecznie rzeczownik dopełnić orzeczenie, bo bez niego nie byłaby myśl całkowita, a wypowiedziane zdanie niejasne.

Powstać! (Tu następuje kilka oddechów miarowych i ruchów gimnastycznych). Siadać! Okna zamknąć!

Ponieważ następne zdania są analogiczne w składni do powyżej rozebranych, polecam dzieciom w dalszym ciągu odszukać i odnaleźć analogję. Przy ostatniem zdaniu naprowadzam dzieci, iż tu rzeczownik z dodanym przymiotnikiem do orzeczenia właściwego, wskazuje nam miejsce, na którem się czynność odbywa.

Urozmaicenie i powtórzenie:

Z jakich części składa się tu każde zdanie? Jak nazywamy podmiot więcywyrazowy? (Rozwinięty), Jak nazywamy orzeczenie więcywyrazowe? Odszukaj wyrazy rozwijające podmiot! Przekonaj się, na jakie odpowiadają pytania? (Jaka, jaki, jakie). Ponieważ te wyrazy przydane są do podmiotu, nazywamy je „przydawkami". Odszukaj rzeczowniki dodane do orzeczenia właściwego! Odczytaj teraz przymiotniki dodane do tych rzeczowników! Odczytaj zaimki dodane do tych rzeczowników! Na jakie pytania odpowiadają? (W jakim? jakie? czyje?). To także

przydawki do rzeczowników, dodanych do orzeczenia. Idź podkreśl przydawki czerwoną kredą! Teraz wydzielę wam role, chłopcy odczytacie rozwinięty podmiot, dziewczęta rozwinięte orzeczenie: (Tabl. 2)

Chłopcy	Dziewczęta
Sroga zima	minęła
Radosna w osna	kroczą w tryumfalnym pochodzie
Słoneczne promienie	budzą nowe życie
Zielone trawki	wypuszczają młode listeczki
Stary bocian	odnalazł swoje gniazdo
Zwinna jaskółka	naprawia nadpsute mieszkanie.
Pilny gospodarz	orze świeżą rolę
Niedbaluch	odszukał zepsuty pług
Spóźniona robota	pomści jego niedbalstwo
Rozśmiane dzieci	bawią się na wiejskiej drodze.

Zastosowanie:

Rozwiń następujące zdania, dodając przydawkę do podmiotu, a rzeczownik z przydawką do orzeczenia:

— Ptaszki powracają — —

— Pies szczeka — —

Sowa huczy — —

— Koń uciągnie — —

Dla lepszeo wyjaśnienia dodaję, iż części mowy zachodzące w materjale rozbierowym były dzieciom znane z poprzednich lekcyj. Znały też przedmiot w formie rzeczownika. Celem właściwym tej lekcji było powtórzenie poprzedniego materjału i zaznajomienie dzieci z przydawką w formie przymiotnika i zaimka.

Długie, pow. starogardzki. Kaczmarek Jan.

J. Szalewski, Hopowo.

ZABAWY I GRY KASZUBSKIE.

1. Gra w guziki.

Gra ulubiona chłopców od 6 -- 14 letnich, niekiedy i przez dziewczęta niższego stanu, w licznych wioskach na Kaszubach stosowana za czasów zaborczych w szkole i po domach, pomimo zakazu rodziców i nauczycieli, tak uporczywie, że zdarzało się bardzo często, że uczniowie przychodzili już rano do szkoły, lub w południe do domu bez żadnych guzików przy ubraniu, gdyż takowe przegrali (to jest stracili) w grze na drodze do szkoły lub do domu. Mimo ciężkich kar cielesnych nauczycieli i rodziców i mimo to, że nauczyciele odbierali często po kilka tuzinów guzików niektórym chłopcom, gra ta do chwili odrodzenia Polski nie ustał. Obecnie już u dzieci prawie nigdzie nie znana.

Ważne były tylko guziki od ubrań. Uczestników gry mogło być 2, 3 lub 4, reszta dzieci tym kilku przyglądała się, lub grała więcej partyj.

Chłopiec najbardziej wpływowy rozpoczynał zwykle grę w ten sposób: „Dej na zadawkę". Gdy drugi chłopiec dodał guzik własny, rozpoczynała się właściwa gra; chłopcy uklękli na ziemię lub usiedli na ławeczkę i pierwszy brał oba guziki w dłonie, które uwypuklił tak, że gdy poruszał następnie rękami, guziki mogły się swobodnie poruszać. Wstrząsnąwszy kilka razy guziki w dłoniach, puszczał je swobodnie na ziemię. Gdy oba padły wklęsłą stroną na ziemię, pierwszy chłopiec wygrywał i chował jeden guzik do kieszeni. O ile drugi chłopiec chciał dalej grać, musiał dać drugi guzik na tak zwaną zadawkę itd.

O ile jednak padł tylko jeden guzik stroną wklesłą albo oba padły stroną wypukłą na ziemię, rozpoczynał tak zw. wygrywanie drugi chłopiec z tem samem prawem. Ten zaś, który miał szczęście wygrać, rozpoczynał zawsze grę na nowo.

Jeżeli grało 3 lub 4 chłopców, to w razie niewygranej, przechodzi kolej na następnego z prawej strony ku lewej.

Małą odmianą tej gry jest to, że bierze się dwa guziki do rozpoczęcia gry, a jako stawkę daje się także zawsze jeden guzik.

II. Rzucanie guzików, pieniędzy i t. p.

Podobnie jak powyższa gra, ulubiona przez chłopców, często i przez dziewczęta stanu niższego i średniego w wieku od lat 6 — 14. Uczestników gry jest zwykle dwoje, może jednak być i kilku, lecz wtenczas wszyscy grają po kolei z rozpoczynającym grę.

Gra odbywa się w ten sposób, że najpierw pierwszy rzuca stojąc guzik, pieniądz ub t. p. o ścianę, następnie drugi, starając się rzucić tak, aby jego guzik padł jak najbliżej jego przeciwnika. O ile guzik padł tak blisko, że chłopiec mógł sięgnąć palcami swej dłoni oba guziki razem, wtenczas chłopiec drugi wygrał i zabiera guziki lub to w co grali. Pierwszy zaś, o ile che grać dalej, musi rzucać w nowej grze jako drugi, nowy guzik, pieniądz lub t. p. Ponieważ i przy tej grze często jedno dziecko zostało znacznie poszkodowane, zwłaszcza jeżeli dzieci rzucały pieniądze, dlatego i ta gra niemile była widziana przez wychowawców.

Obecnie gry tej nie spotyka się w tut. stronach.

III. Rzucanie kręgu.

Niebezpieczna gra chłopców w wieku szkolnym i starszym w licznych wioskach na Kaszubach, stosowana za czasów zaborczych na drogach wiejskich.

Do gry niezbędne były następujące przyrządy: a) krąg drewniany (który chłopcy odpiłowali zwykle od podstawy jakiegoś słupa lub drzewa suchego); krąg bywał różnej wielkości, niekiedy średnica jego sięgała 30 cm. (zwykle około 10 cm. a grubość do 5 cm.; b) pałki ub deski do zatrzymywania kręgu.

Gra odbywała się w ten sposób, że chłopcy dzielili się na dwa szeregi i ustawiali się w odległości 20 — 50 m. naprzeciw siebie. Następnie ci, którzy najlepiej umieli rzucać, rzucali krąg do przeciwnej partji, celem upędzenia tejże za wyznaczoną granicę, która znajdowała się o kilkadziesiąt metrów poza każdą partją. Przeciwna zaś partja starała się krąg zatrzymać i odbić jak najdalej z powrotem do partji pierwszej, aby następnie z bliższej odległości przerzucić krąg przez jej granicę. Skoro to się udało, zmieniały obie miejsca i gra rozpoczynała się na nowo. Warunkiem też było, aby krąg toczył się po ziemi.

Często w braku drewnianego kręgu, zastępowano go małą grubą obrączką żelazną.

Ponieważ przy tej grze zwłaszcza jeżeli w grze brała udział młodzież starsza, często miały miejsce poranienia, przeto wychowawcy i tej gry nie zezwalali. Obecnie się jej nie spotyka. Sądzę, że gdyby jednak krąg drewniany zastąpiono lżejszym nieszkodliwym i prawa wstrzymywania i rzucania ujęto w lepszą formę, gra ta stałaby się pożytecznym środkiem wychowawczym.

IV. W Kaczki.

Gra chłopców w wieku szkolnym spotykana w okolicach, gdzie są stawy a zwłaszcza jeziora na Kaszubach. Liczba uczestników może być dowolna.

Chłopcy nazbierają płaskich kamyczków, ustawiają się w dowolnej odległości przy brzegu wody i rzucają kolejno kamyczki na wodę, w kierunku jak najbardziej poziomym. Którego chłopca kamień podskoczy na wodzie najwięcej razy, ten zstaje królem lub majstrem (mistrzem) i ustawia się na przedzie ub w środku (według umowy) na najwygodniejszem miejscu.

Gra ta i dzisiaj jeszcze spotykana.

Odmianą jest rzucanie kamieni z bata lub procy, co jednak rzadziej się spotyka, ponieważ gra ta jest niebezpieczna.

V. W Hopowie na sali.

Zabawa chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym, tsosowana jednak za czasów zaborczych w wioskach przy Kartuzach, na uroczystościach weselnych i na zabawach ludowych przez dorosłych. U dzieci zabawą ta miała miejsce na drogach przy domach, najczęściej w porach wieczornych całego roku.

Dzieci ustawiają się w koło, następnie biorą się za ręce i śpiewają na melodję krakowiaka, tańcząc i naśladując słowa ruchami w czasie tańca:

„W Hopowie na sali, Niemce tèńcowale, Polok wąsem zreszeł, Niemce ucekele. — Poloce tańcują, Aż się bute prują. Niemce podowome (pod ławami)? Bute reperują."

Zabawa ta obecnie nie stosowana, jako nieodpwiednia do czasu.

O stosowaniu tej zabawy powyższej, stwierdziłem przez opowiadanie młodzieży i dorosłych tut. okolicy.

VI. Siedzi wróbel na kościele.

Zabawa chłopców i dziewcząt szkolnych, dozwolona i za czasów zaborczych w niektórych szkołach, gdzie nauczyciel był przychylny Polakom na Kaszubach.

Dzieci tworzą koło, trzymając się za ręce, ochoczo podskakują, idąc kołem i śpiewają na melodję krakowiaka. Jedno z dzieci siedzi w kole, zwykle na kamieniu i naśladuje pracę szewca, drugie (t. j. żona szewca) chodzi w kole.

Przy końcu wiersza powstaje szewiec i lekko uderza żonę kilka razy po plecach. Przy drugim wierszu występują inne dzieci, które przedstawiają szewca i żone.

Pieśń: Siedzi wróbel na kościele, — Szyje buty na wesele, — Co zarobi to przepije, — Przyjdzie dodom, żonę bije. — Żona płacze, lamentuje, — A on bardziej podskakuje. — Skacze wróbel po drodze — Szyje buty Jadwidze, — Jadwiga ich nie chce, — Bo z nich idą wiechce. — Siedzi kotek w kuli, — Szyje buty Juli, — A Jula ich nie chce, — Bo z nich idą wiechce.

VII. Siedzi kot przy piecu.

Zabawa chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym w tut. okolicy za czasów zaborczych, po domach i niekiedy w szkole, dziś rzadko spotykana. Dzieci w dowolnej liczbie, tworzą koło zamknięte, stojąc lub siedząc na murawie. Jedno z dzieci mówi wiersz i wskazuje za każdym wyrazem kolejno na jedno z dzieci. Ostatnie, na które padł wyraz „bęc", musi powtórzyć to samo. O ile nie pwtórzy, lub jedno słowo mylnie powie, musi uciekać, bo pierwsze zwane kotem goni je i uderza po plecach. Następnie zabawa rozpoczyna się na nowo.

Pieśń: iedzi kot przy piecu — Uczy dzieci po niemiecku, Raz dwa, trzy, cztery, pięć, — Kto się tego nie nauczy, — Tego bęc.

VIII. Koza.

Zabawa chłopców w powiecie kościerskim i chojnickim (nieprzyzwoita). Wymyślana i stosowana tylko z nienawiści ku nielubianym urzędnikom niemieckim, n. p. żandarmom, leśnikom, i nauczycielom. Spotykano ją jednak i na zabawach i na weselach ludu wiejskiego, gdzie Niemców nie by.o Obecnie zapomniana.

Przeprowadzano ją w następujący sposób:

Dwaj chłopcy (zwykle gdzieś na polu, gdy ich rodzice nie widzieli) tańcząc krakowiaka, wykonywali ruchy odpowiednie do słów, które przytem sami śpiewali. Wlazła koza na chałupę (Raz, dwa, trzy. — Pokazała Niemcom ..... Raz, dwa, trzy, — A wy Niemcy nie żałujcie, — Kozę w .... pocałujcie, Raz dwa, trzy.

Podobnie przeprowadzali ją dorośli mężczyźni lub młodzieńcy, na zabawach i weselach, gdy zakosztowali za dużo wódki.

IX. W żandarma.

Zabawa chłopców szkolnych, stosowana za czasów zaborczych w pow. kościerskim, często w szkole lub wieczrami przy domach.

Liczba uczestników dowolna. Jednemu z chłopców, zwykle najsilniejszemu, siadał drugi na barki. Pierwszy był koniem, drugi zaopatrzony w notesik i ołówek, oraz drewniany rewolwer, przedstawiał żandarma, reszta dzieci wykonywała ruchy robotników kradnącycn drzewo w lesie, lub łowiących ryby siecią lub na haczyk. Gdy żandarm się zbliżał dzieci t. j. złodzieje uciekali: Żandarm na koniu gonił tak długo, aż którego złapał. W czasie gonienia często wołał po niemiecku: halt! (t. j. stój!) Gdy którego złapał uderzeniem, ten musiał iść z nim do sołtysa, którym był znów większy chłopiec, siedzący na uboczu. Tam spisał żandarm nazwisko złodzieja, przyczem zwykle wyzywał po niemiecku: „Ich werde euch geben, Fische angeln" lub t. p. Następnie żanadrm odjechał a jego miejsce zajął inny chłopiec, biorąc sobie także innego konia i zabawa rozpoczynała się na nowo.

X. Anioł.

Zabawa dziewcząt szkolnych spotykana w powiecie kartuskim w szkołach i przy domach. Dzieci tworzą kółko. Jedno mówi wiersz i wskazuje za każdym wyrazem kolejno na jedno z dzieci. Ta dziewczynka, na którą padnie ostatni wyraz: ty, musi gonić resztę dzieci, które uciekają. Gdy które z nich uderzy ręką, to zabawa rozpoczyna się na nowo, a uderzone musi powiadać wiersz:

Aniu (anioł) szedł do raju. — Raj był zamknięty, — Klucz był wytknięty, — Raz dwa trzy, — Odchodź ty.

XI. Kruki i owady.

Zabawa małych dzieci przedszkolnych, stosowana zdaje się w całej Polsce i obecnie. Liczba uczestników gry dowolna, lecz dwoje dzieci tylko jest czynnych, reszta się przygląda. Jedno z dzieci mówi wiersz kolejno na ucho, nos, czoło i bok, starając się łechtaniem wzbudzić tamto dziecko do śmiechu.

Wiersz: Przyszła mucha do ucha bzzzz! — Przyszła osa do nosa bzzz! Przyszła pszczoła do czoła bzzz! Przyszedł kruk i w bok stuk, stuk, stuk!

XII. Sroczka.

Zabawa stosowana zdaje się wszędzie. Liczba uczestników dowolna, lecz tylko dwoje dzieci jest czynnych. Jedno trzyma drugie za rękę i mówiąc wiersz najprzód robi koła na dłoni drugiego a następnie wskazuje kolejno na palce:

Sroczka, wronka kaszkę gotowała, — Na piecu stawiała. — (Odtąd zaczyna wyliczać na palcach) Temu dała, — temu obiecała, — temu znowu dała; — jeszcze dała — a temu główkę urwała. — I leciała —— I śpiewała: — Tu pień, tu kłoda, — a tu zimna woda. (Przy ostatnim zdaniu, dziewczynka pokazująca, stara się pobudzić drugą do śmiechu, dotykając piersi, czoła i boku).

XIII. Raczek.

Zabawa dla małych dzieci spotykana prawie wszędzie w Polsce. Uczestników zabawy jest dwoje. Starsze dziecko zwykle rozpoczyna zabawę, mówiąc wierszem: Idzie raczek nieboraczek, — Jak ukąsi, będzie znaczek.

Przy wymówieniu każdego wiersza, starsze dziecko wykonuje chód palcami swej ręki na ciele drugiego dziecka (zwykle na jej ręku). Po wymówieniu słowa „znaczek" pierwsze lekko uszczypie drugie. Następnie młodsza musi zabawę powtórzyć.

XIV. Świeczka.

Zabawa małych dzieci, przeważnie tylko dziewcząt, spotykana na Kaszubach i w innych okolicach Polski jeszcze obecnie. Uczestników gry również dwoje.

Jedno z dzieci mówi wiersz: Tu świeczka / I tu świeczka / A tu kapliczka, Tędy się wchodzi, / Tędy wychodzi, / A tu dzwonniczka.

Przy słowach „świeczka" pokazuje drugiej kolejno jej oczy, przy słowie „kapliczka" czoło, przy słowie „wchodzi i wychodzi" uszy, a przy słowie „dzwonniczka" nos.

XV. Koteczka.

Także zabawa małych dzieci i dziewcząt szkolnych, spotykana w szkołach i domach na Kaszubach i w innych stronach Polski jeszcze obecnie. Uczestników jest dwoje. Jedno głaszcze drugie po ręku, mówiąc wiersz: Koteczka, koteczka, gdzieś była? coś robiła? — (Druga odpowiada): Mleczko piła (poczem ucieka, a pierwsza ją goni i bije, mówiąc) a psik, a psik, a psik.

XVI. Świńka.

Zabawa chłopców wiejskich szkolnych, spotykana na Kaszubach za czasów zaborczych i obecnie. Liczba uczestników jest dowolna. Potrzebne przybory do tej zabawy są piłka drewniana i tyle pałek od 80 — 10 cm. długich, ilu jest uczestników zabawy. Dzieci tworzą duże koło w odległości jeden od drugiego o dwa kroki lub jeden krok i oznaczają miejsce stania kołem na piasku, za pomocą pałki.

W środku stoi pasterz świnki, który niema mieszkania t. j. koła i stara się ją wpędzić do chlewa, t. j. dołu w środku wielkiego koła zrobionego. Wszystkie dzieci starają się jemu w tem przeszkodzić i odpychają świnkę od chlewa, przyczem muszą zwyke wyjść z mieszkania, które pasterz w tej chwili może zająć. Gdy, to mu się nie udaje, woła: „zmienić mieszkania raz, dwa, trzy". Na „trzy" wszyscy zmieniają miejsce, a pasterz w tej chwili zajmuje jedno z nich. Ten który zostanie bez mieszkania, staje się pasterzem świnki i musi paść ją w nowej grze.

XVII. W pudełko.

Zabawa chłopców i dorosłych, spotykana na Kaszubach. Liczba uczestników dowolna.

Dzieci wyjmują część środkową z pudełka od zapałek, stawiają końcem na stole i uderzają w nie kolejno pięścią. Któremu się uda pudełko złamać, temu wszyscy dają fanty.

Ks. Dziekan Witkowski—Mechliński:

Kiedy się rozpoczną, a kiedy się kończą obowiązki uczęczczania do szkoły powszechnej w województwie pomorskiem?

Art. 118 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. stanowi: „W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania nauki określi ustawa". Ponieważ ustawa ta dotąd nie wyszła, obowiązują na Pomorzu jeszcze przedkonstytucyjne przepisy prawne i to ordynacja szkolna dla prowincji pruskiej z dnia 11. 12. 1845, która powiada:

§ 1. „Każde dziecko, któremu jego rodzice lub opiekun nie zapewniają potrzebnej nauki domowej, może już po ukończeniu 5 roku życia, a po ukończeniu 6 roku życia winno uczęszczać do szkoły".

§ 2. „Nauka szkolna trwa do ukończonego 14 roku życia. W szczególnych przypadkach może inspektor szkolny po uprzedniem porozumieniu się z nauczycielem odroczyć zwolnienie dziecka ze szkoły na jeden do dwuch lat".

§ 1. powołanej ordynacji szkolnej został zmodyfikowany rozporządzeniem Ministra b. dzielnicy pruskiej w sprawie przemiany szkolnictwa z dnia 10 marca 1920 (Dzien. Urzęd. Ministerstwa b. dziel. pr. 1920 nr. 16 poz. 162), którego art. 6 opiewa: „Od przyszłego roku szkolnego rozpoczyna się obowiązek uczę-

szczania do szkoły dopiero z ukończonym 7 rokiem życia. Kierownik szkoły może wszakże przyjąć na życzenie rodziców już 6-letnie dziecko, o ile je uzna za dostatecznie cieleśnie i umysłowo rozwinięte, a klasy nie są przepełnione. Zaleca się natomiast urządzanie dla dzieci przedszkolnych ochron wzgl. ogródków freblowskich, opłaconych z funduszów gminy politycznej". Z powyższych przepisów wynika, iż dla dziecka, urodzonego dnia 25 grudnia 1921 r. albo 25 lutego 1922 r., obowiązek szkolny rozpoczyna się dnia 25. 12. 1928 r. wzgl. 25. II. 1929, kończy się zaś dnia 25. 12. 1935 wzgl. 25. 2. 1936, o ile mu inspektor szkolny obowiązku tego o 1 — 2 lat nie przedłuży. Z orzecznictwa najwyższego sądu pruskiego („Kammergericht'u w Berlinie) podaję tu następujące wyroki:

W wyroku z dnia 1. 8. 1903 (Selbstverwaltung 1904 str. 10) sąd powiada, że w prowincji wschodnio i zachodniopruskiej obowiązek szkolny kończy się bez wszystkiego z ukończonym 14 rokiem życia, a zatem bez formalnego zwolnienia, a w wyroku z dnia 20. 6. 1898 (Johow, tom 19 str. 312) stwierdza, że rozporządzenie inspektora szkolnego, iż wszystkie dzieci, które ukończyły 14 rok życia, mają dopiero w ostatnim dniu roku szkolnego ze szkoły być wypuszczone, stoi w sprzeczności z § 2 ordynacji szkolnej z dnia 11. 12. 1845 r. i jest nieważne. Taksamo i rozporządzenie rejencji, które koniec obowiązku szkolnego inaczej, niż § 2 ordynacji szkolnej z dnia 11. 12. 1845, normuje, według wyroków z dnia 24. 2. 1901 i 7. 4. 1902 (Groschuff, Eichhorn i Delius, „Die Preussischen Strafgesetze" wyd. II. 1904 str. 459) pozbawione jest podstawy prawnej.

Wyrok z dnia 24. 2. 1908 („Das Recht" 1908 str. 550) stwierdza ponownie, iż obowiązek szkolny wygasa bez względu na rok szkolny z ukończonym 14 rokiem życia, inspektor szkolny może jednakowoż obowiązek ten o 1 — 2 lat ponad ukończony 14 rok życia przedłużyć i „so das Ende der Schulpflicht mit demjenigen des Schuljahres in Einklang bringen". O przedłużeniu musi jednakowoż władza szkolna jeszcze przed ukończonym 14 rokiem życia powiadomić dziecko wzgl. rodziców jego (wyrok z dnia 2. I. 1902 u Groschuff a 1. c.).

Wyrok z dnia 20. 9. 1906 (Johw, tom 33 str. C. 56) stwierdza, iż, ponieważ § 2 ordynacji szkolnej uprawnia inspektora szkolnego do przedłużenia obowiązku szkolnego o 1 — 2 lat, przedłużenie o mniej niż jeden rok nie miałoby żadnych prawnych skutków.

Za czasów pruskich do roku 1898 zwalniano dzieci ze szkoły w 2 terminach półrocznych, w r. 1898 zastosowały się rejencje w Gdańsku i Kwidzynie do wykładni, jaką najwyższy sąd pruski dał § 2 ordynacji szkolnej w przytoczonych powyżej wyrokach (zob. Schulz „Die Schulordnung vom 11. 12. 1845" wyd. III. 1909, str. 6). Obecnie na Pomorzu wypuszcza się dzieci w 2 terminach półrocznych, przyjmuje zaś tylko raz w roku t. j. na 1 września — prawdopodobnie według analogji art. 10. obowiązującego tylko w byłej dzielnicy pruskiej dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7. 2. 1919, który opiewa: „Wiek szkolny dziecka rozpoczyna się 1 września tego roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 7 lat życia". Praktyka ta sprzeciwia się jednakowoż według orzecznictwa Kammergerichtu berlińskiego §§ 1 i 2 ordynacji szkolnej z dnia 11. 12. 1845; jeżeli ojciec, nie odebrawszy przed ukończonym 14 rokiem życia dziecka uwiadomienia od inspektora szkolnego, że się dziecku obowiązek szkolny o jeden rok przedłuża, przeciw mandatowi karnemu za zmudę nauki odwoła się do sądu, to wygra, o ile sądy polskie pójdą na orzecznictwem Kammergerichtu.

Józef Gierszewski, Brusy:

Czy gmina może eksmitować nauczyciela ze służbowego mieszkania?

Drogą komasacji została dotychczasowa szkoła powsz. w Czarnowie, pow. Chojnice, dołączona do szkoły o 2 km. oddalonej w Brusach, z tem że miejscowy nauczyciel, dochodząc do Brus i tam urzędując, nadal ma zamieszkiwać w gmachu w Czarnowie oraz użytkować grunta szkolne.

Gmina Czarnowo jako powódka wytoczyła nauczycielowi proces, który toczył się przed 2 instancjami, Sądem Grodzkim i Okręgowym w Chojnicach, o „opuszczenie zabudowań szkolnych wraz z ziemią w Czarnowie t. j. nieruchomości Czarnowo karta 33 i oddania jej powódce w posiadanie; o zapłacenie powódce mie sięcznie 50 zł. na czas od 1. 9. 28 r. aż do opuszczenia; o ponoszenie kosztów sporu. Gmina przegrała proces w obu instancjach, a wyroki publikujemy, aby ustrzec naszych czytelników od podobnych nieuzasadnionych roszczeń gmin:

I Sąd Grodzki w Chojnicach:

rozprawa: dnia 19. 2. 1929 r., ogłoszenie wyroku: dnia 26. 2. 29 r. (4. C. 92/29):
1. Oddala się powódkę ze skargą,
2. Koszta sporu ponosi powódka.

Uzasadnienie:

„W myśl art. 297 lit. B III. Rozp. Prezydenta z. 6. 2. 28 r. o ustroju Sądów Powszechnych łącznie z § 17 ustawy o ustr. sądów z 27. I. 1877. (Dz. Ust. Rzeszy strt. 41 - 76) Sąd z urzędu bada, czy w odnośnej sprawie jest dopuszczalna droga sądowa, a to bez względu na ewentualny brak zarzutów (vid. komentarz Sądów Buschea m. 1. do § 17 ustr. sąd.)

W niniejszej sprawie, jak z zapodania skargi wynika, pomiędzy powódką (gminą terytorjalną) a pozwanym — nauczycielem toczy się spór posiadania nieruchomości, przeznaczonej dla celów szkolnych. Orzecznictwo w takich sporach po myśli Ustawy z 17. 2. 1922 r. Dz. U. nr. 18, 1922, poz. 143 (o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych) należy do wyłącznej kompetencji władz samorządowych szkolnych. Mianowicie art 17 powołanej ustawy postanowia, że „o przeznaczeniu gruntów szkolnych na użytek szkół i. nauczycieli decydują organy samorządu szkolnego gminy, od decyzji tej gmina i nauczyciel mogą odwołać się do rady szkolnej powiatowej, która rozstrzyga ostatecznie".

Z treści przepisu wynika że pojęcie „przeznaczenia gruntów" obejmuje również wypadek odjęcia posiadania gruntu od nauczyciela. Wykładnię tę uzasadnia nadanie gminie i nauczycielowi prawa do zaskarżenia decyzji.

Skoro bowiem zaskarżalne byłoby przeznaczenie gruntu, nie dotykające bezpośrednio zainteresowanych, to tem bardziej uzasadnione byłoby zaskarżenie decyzji, bezpośrednio godzącej w interesy strony, jak naprzykład odjęcie posiadania gruntu. Chcąc więc uzyskać od nauczyciela pozwanego posiadanie gruntu szkolnego, powódka winna spowodować decyzję organu samorządu szkolnego gminy, który obecnie jest rada szkolna miejscowa na mocy Rozporz. Ministra W. Rel. i Ośw. Publ. z 27. 10. 1926 r. (Dz. U. nr. 118—1926 r. poz. 684). Natomiast na odrębny charakter spornej nieruchomości oraz z uwagi na specjalny stosunek pomiędzy stronami, uregulowany wyżej omówionemi przepisami, wykluczona jest zwykła droga sądowa. Z uwagi na to należało więc oddalić skargę, nie wdając się w merytoryczne rozpatrywanie sprawy.

O kosztach orzeczono po myśli § 91 p. c."

II. Sąd Okręgowy w Chojnicach.

2 S III/29. Ogłoszono dnia 25 czerwca 1929 roku.
podp. Znajdek, adj. kanc.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie gminy wiejskiej Czarnowo zastąpionej przez zarząd gminy sołtysa Pawła Karnowskiego i ławników Helta i Przewieskiego, powódki zastąpionej przez pełnomocnika procesowego, adwokata Gracza w Chojnicach,

przeciw nauczycielowi Józefowi Gierszewskiemu, pozwanemu, zastąpionemu przez pełnomocnika procesowego, adwokata, Filipowskiego w Grudziądzu, o eksmisję, Wydział cywilny Sądu Okręgowego w Chojnicach po przeprowadzonej ustnej roz prawie w dniu 15 czerwca 1929 roku pod przewodnictwem Prezesa Sądu Okręgowego Dra Ternera, a przy współudziale S. O. Karezewskiego i as. Wejtyny orzekł:

1. Odwołanie powódki od wyroku Sądu Grodzkiego w Chojnicach z dnia 19. 2. 29 oddala się,
2. Koszta sporu w istancji odwoławczej ponosi powódka.

Stan faktyczny.

Sąd I. instancji oddalił powódkę z żądaniem skargi i, zasądzenie pozwanego na opróżnienie gruntu i zapłacenie czynszu za czas od 1. 9. 28 do dnia opuszczenia. Oddalenie nastąpiło z powodu niedopuszczalności drogi sądowej. Przeciwko temu wyrokowi wniosła powódka w ustawowym czasokresie i przepisanei formie odwołanie z wnioskiem na uchylenie wyroku I instancji i orzeczenie jak w skardze, zaś pozwany o oddalenie odwołania. Co do uzasadnienia wniosków odwoławczych i co do reszty stanu faktycznego Sąd powołuje się na pisma procesowe i protokóły posiedzeń.

Powody rozstrzygnięcia.

Ustalony przez Sąd I. instancji stan faktyczny nie uległ zmianie, który był zresztą między stronami niesporny.

Szkoła znajdująca się na terenie powódki została zlikwidowana z dniem 1. 9. 1928 a dzieci zostały przydzielone do szkoły w gminie sąsiedniej w Brusach, zaś pozwany jako nauczyciel zlikwidowanej u powódki szkoły użytkował nadal szkolne zabudowania i grunt.

Sąd II. instancji stanął na stanowisku zapatrywań Sądu pierwszego co do niedopuszczalności drogi sądowej w danym wypadku, albowiem likwidowanie starych i zakładanie nowych szkół jak również rozkładanie na poszczególne gminy ciężarów niezbędnych do utrzymania szkolnictwa, leży całkowicie w kompetencji Rady szkonej i to według ustawy z 17. 2. 22. (Dz. Nr. 18, poz. 143/22).

Rada szkolna działając na podległym sobie terenie, kieruje się przy zakładaniu szkół względami specjalnemi a znosząc szkoły w jednej gminie, nie uchyla przez to obowiązku jej do ponoszenia ciężarów, zaś przeciw roztrzygnięciom i zarządzeniom tej Rady służy poszczególnym gminom odwołanie do władz podległych Ministerstwu W. R. i O. P. czyli droga ściśle administracyjna, która wyklucza drogę sądową.

(—) Dr. Termer, oraz za nieobecnych S. S. O. Karczewskiego oraz asesora Wejtyny

Wypisano: Chojnice, dnia 18 lipca 1929.

(—) **Znajdek,** Sekretarz Sądu Okręgowego.

Pomorski Zarząd Okręgowego „St. Ch. N. S. P." udzielił pozwanemu natychmiastowej i skutecznej pomocy przez wysłanie syndyka, Mecenasa Stan. Filipowskiego z Grudziądza, który umiejętnie i znakomicie wywiązał się ze swego zadania, oraz przez finansowanie sprawy, ponieważ rozchodziło się o uzyskanie wyroku sądowego jako rozstrzygnięcia ważnej i ogólnonauczycielskiej sprawy.

Za tę szybką i skuteczną koleżeńską pomoc składam niniejszem Zarządowi Okręgowemu najserdeczniejsze podziękowanie:

(—) **Józef Gierszewski — Brusy, pow. Chojnice.**

Nasz „Chór Nauczycielstwa Pomorskiego".

Otóż zespół naszego „Chóru Nauczycielstwa Pomorskiego", który po raz pierwszy wystąpił podczas uroczystości jubileuszowych 10 Walnego Zjazdu Nauczycielstwa Pomorskiego dnia 21. 5. 29 r. w Chełmnie pod kierownictwem swego dzielnego dyrygenta, Kol. Henryka Dogi z Brodnicy tak udatnie wykonał stosowne śpiewy chóralne podczas plenarnego posiedzenia zjazdowego i wspaniałej wieczornicy.

Spis członków Chóru N. P., którzy brali udział w zjeździe chełmińskim: H. Doga — Brodnica, dyrygent; śpiewacy: rektor Piotr Kolasiński — Brodnica, Wojciechc Gruening Świerczyny, p. Brodnica, Zygfryd Kozłowski — Brodnica, Edmund Perszke — Jastrzębie, p. Brodnica, Lipski — Jajkowo p. Brodnica, Zygmunt Rozwadowski — Brodnica, Józef Bułka — Brodnica, Leon Reichel — Brodnica, Wilamowski — Szczuka p. Brodnica, Maksymiljan Szymański — Choińskie Budy p. Brodnica, Józef Przeczewski — Szczuka p. Brodnica, Damazy Wierczyński — Szczuka, Kośnik — Gortatowo p. Brodnica, Michalski — Żmijewo, p. Brodnica, Józef Kamrowski — Lipowica, p. Brodnica, Tessar — Brodnica, Władysław Kołodziejski — Krupocin, pow. Świecie, Franciszek Glama — Poledno, pow. Świecie, Jan Hinc — Janowo, pow. Gniew, Ferdynand Schmidt — Wałdowo p. Bydgoszcz, Alfons Schroeder — Krupocin, pow. Świecie. Usprawiedliwienie nadesłali: Bereżewski — Brodnica, Zakrzewski — Wichulec, p. Brodnica, Szramka — W. Bałówki, Tkaczyk Eug. — Tczew, Sławiński — Gniew.

Jak z powyższego zestawienia wynika, największa część członków i wykonawców rekrutowała się z nauczycielstwa brodnickiego, jemu to też należy się najwyższe uznanie i podziękowanie!



Nowy rok szkolny i pracy organizacyjnej stoi przed nami. Czeka nas nowa praca i nowy wysiłek!

Jak wiadomo, odbędzie się nasz następny walny zjazd w Gdyni. „Chór Nauczycielstwa Pomorskiego" winien przy tej sposobności nietylko po raz wtóry wystąpić, ale dać zarazem kilka publicznych koncertów w miejscowościach nadmorskich, a przynajmniej w Gdyni i Gdańska.

Dlatego z całą pilnością i sumiennością musimy się wziąć do dzieła, systematycznie prowadząc prace przygotowawcze! Dyrygent okręgowy, Kol Henryk Doga, ustalił i rozpisał na rok 29-30 następujący repertuar:

Chór mieszany.

1. Nasz Bałtyk (Hymn floty polskiej) F. Nowowiejski, op. 38 nr. 3.
2. Hymn Kaszubski F. Nowowiejski, op. 38 nr. 4.
3. Tu w moim kraju... Ks. W. Lewandowski, op. 10.
4. Wisła (Jest kraina). J. Nowakowski.
5. Śpiewak wita wasze strony.... P. Maszyński.

Chór męski

1. Gaude Mater Poloniae, Gorczycki str. katalogu.
2. Rybacy na Wiśle, Niedzielski str. katalogu 20.
3. Modlitwa Jagiełły przed bitwą Grunwaldzką, Czubski J. str. k. 66.
4. Pieśń wojenna. St. Moniuszki, ukł. J. Galla. str. katalogu 74.
5. Jedzie Jasio od Torunia (humoreska kujawska) Z. Noskowski str. 75
6. Do braci słowian. Niedzielski, str. katalogu 22.

Skąd nuty nabyć:

Śpiewnik „Zjednoczona Polska" na chór mieszany.
Nakł. Św. Wojciecha — Poznań.
Wydawnictwo „Pielgrzyma" Pelplin.
Śpiewnik zbiorowy cz. III. Związek Kół Śpiewaczych Poznań ul. Różana
Nakład: Gebethner i Wolff, Warszawa.

Wskazując na regulamin „Chóru N. P.",(opublikowany w nr. 9. 2. „Nauczyciela Pomorskiego" z czerwca 1929 r., str. 16 i 17-ta wzywamy niniejszem Szanowne Zarządy Kół miejscowych i powiatowych (art. 11, 12, i 13) do tworzenia chórów miejscowych i do natychmiastowego rozpoczęcia prac i ćwiczeń, aby wysiłek zbiorowy wyszedł na dobro nauczycielstwa pomorskiego i naszego Stowarzyszenia, podnaszając autorytet i znaczenie społeczne nauczycielstwa i krzewiąc ideę umiłowania morza polskiego i Pomorza. Do dzieła!

Ubezpieczenia życiowe w P. K. O.

W celu pobudzenia całego społeczeństwa do oszczędności zorganizowała P. K. O. Dział Ubezpieczeń na życie jako jeden ze środków, zmierzających do odrodzenia tej najważniejszej z cnót obywatelskich.

Jest to najłatwiejsza i najskuteczniejsza forma oszczędności, oddziaływująca przytem wychowawczo na ubezpieczonego.

Ubezpieczony bowiem, działając pod przymusem swego zobowiązania, odkłada co miesiąc kwotę ustaloną przez siebie i w ten sposób przyzwyczaja się do zaoszczędzenia pewnej sumy na czas gorszego jutra, względnie dla swej rodziny na wypadek przedwczesnej śmierci.

Ubezpieczenia, propagowane przez P. K. O. oparte są na taryfach najtańszych, a zarazem najkorzystniejszych dla ubezpieczonych, którzy ponadto biorą udział w zyskach (par. 17. „Ogólnych warunków") i uzyskują prawo dla swoich rodzin wypłaty podwójnej sumy ubezpieczenia w razie śmierci z powodu nieszczęśliwego wypadku (par. 3 „Warunków").

Ministerstwo oświaty okólnikiem z dnia 23. 6. 1928 N. O. Prez 3746/28 upoważniło wszystkich chętnych nauczycieli do zajmowania się propagandą i pozyskiwaniem ubezpieczeń dla P. K. O. oczywiście z tem zastrzeżeniem, „że stanowisko i praca ich obowiązkowa w szkole, nie dozna żadnego uszczerbku".

Na podstawie tego okólnika zawarł Zarząd naszego Stowarzyszenia umowę z Dyrekcją Oddziału P. K. O. w Poznaniu, która przyznawać będzie za prace około realizacji ubezpieczeń prowizję w umówionej z Zarządem wysokości.

Zapraszamy więc wszystkich chętnych do współpracy, zaznaczając, że ci z p. p. Kolegów, którzy pracę już rozpoczęli oddali nietylko spoeczeństwu dobre usługi, ale zaskarbili sobie uznanie i wdzięczność ubezpieczonych, a ponadto uzyskali wcale znaczne dodatki do swoich płac z prowizji akwizycyjnej, jak tek na rzecz Stowarzyszenia.

Zgłaszającym się służymy chętnie ulotkami, drukami i wyjaśnieniami prosząc ich o bezpośrednie zgłaszanie się u nas („Biuro Nauczycielskie" Grudziądz, Rynek 15).

Ubezpieczenie na życie w P. K. O. rozpoczyna się składką miesięczną w kwocie zł. 3,— i zależnie od sumy ubezpieczenia (od zł. 500,— do zł. 10.000), i wieku osoby ubezpieczonej dochodzi do 100,— Zł. miesięcznie. Ta duża rozpiętość składki pozwala każdemu stosownie do jego dochodów zawrzeć ubezpieczenie pośmiertne, na dożycie lub posagowe i zapewnić sobie względnie rodzinie swojej stosowny kapitał.

Dodajemy, że nasi Koledzy na Pomorzu jak dotąd rozwinęli dopiero słabą dzia łalność akwizycyjną z wyjątkiem jednego Kolegi, który przy swej niezmiernej ruchliwości pokazał, ile można na tem polu zdziałać.

Zachęcamy i prosimy dalszych Kolegów o podążenie w ślad takiej pracy, która przynosi korzyści Państwu, ubezpieczonym, Kolegom - akwizytorom i naszej organizacji.

Śmiech na sali: „Szopka kartuska“.

Pewien lekarz, redaktor, dentysta, 2 studentów i kleryk, krawiec, szewc, akuszerka, kilka pań i dzieci — ostatnie dla klaki — zebrało się w niedzielę, dnia 18. 8. w roku Pańskim 1929 w stolicy „Szwajcarji Kaszubskiej", aby radzić nad tem, jak to uszczęśliwić Polską trzecią organizacją zawodową nauczycielstwa, liczącą na Pomorzu choćby „tylko' 1500 członków, z siedzibą oczywiście w Kartuzach.

Miasto to takie śliczne, a nie odgrywające w historji Polski bieżących wieków żadnej poważniejszej roli; więc gra warta świeczki, czyli zastanowienia, jak Kartuzy mogłyby konkurować choćby z taką Warszawą: a więc być siedzibą Zarządu Głównego! Leży to w interesie nietylko n. p. hotelisty, ale i redaktora, który będzie miał o czem pisywać, i wydawcy, t. j. tego który chce wydawać drukiem swe mające powstać dzieła, i tego, co to chce drukować pliki odezw, ulotków, statutów, formularzy!

Zdumionemu nauczycielstwu, przybyłemu w liczbie 18 osób przeważnie z ciekawości, zareprezentowano wypociny mózgowe — nie wiedzieć, czyje — pod szumną nazwą „Statut", o którym defficile est, satiram non scribere! To też nikt ze zebranych nie kwapił się, uzasadniać i bronić takiego „statutu", a przedmiot eksperymentu i operacji, nauczycielstwo, okazało w swym konserwatyźmie karygodnie, zbyt mało skłonności zaofiarowania swej skóry. Nauczycielstwo bowiem, jak w powiecie kartuskim, należące w liczbie 150 do naszego Stowarzyszenia, stało na stanowisku, że ta organizacja całkowicie mu wystarcza. Jedynie b. nieliczni tu „ogniskowcy", snać niezadowoleni ze swej organizacji, domagali się, aby pp. lekarze etc. im założyli inną, lepszą organizację nauczycielską. Sam tow. Sielke z powiatu grudziądzkiego, czerwona perła Pomorza, z samego Zarządu Głównego ogniskowego Związku, w tym celu starał się dodać swe 3 grosze.

Szanowne prezydjum zjazdu, napuszyście się zwiące Komitetem Głównym, przez nikogo nie proszone, proponowane i wybrane, to ofiary naiwności, a sposób prowadzenia obrad, to istny obraz nędzy i rozpaczy i bezradności, mimo że goręczyński kleryk, chcąc przyjść z pomocą, co rusz usiłował dowieść, że już coś niecoś słyszał o „kwestji formalnej", „w sprawie nagłej" i o innych podobnych pożytecznych sprawach, a studencik też zdradzał zaczątki świtania w głowie.

Nie mamy nic przeciw temu, że niedoważeni dygnitarze z „Komitetu Głównego" i organizatorzy tej szopki się skompromitowali, ale stanowczo musimy zrobić jedno zastrzeżenie:

Tak jak żaden nauczyciel nie pokusi się o zakładanie n. p. „Zrzeszenia-regjonalnego Lekarzy, Dentystów, Felczerów i Akuszerek Kaszubskich z sierzibą w Kartuzach", tak samo musimy wyprosić sobie nieproszoną mamusiowatą opiekę czynników postronnych, które zechcą przyjąć do wiadomości i sobie dobrze na przyszłość zapamiętać, że stan nauczycielski jest o tyle dojrzałym, aby sam stanowić o swych sprawach wewnętrznych, jak zakładaniu i prowadzeniu swych organizacyj zawodowych!

W życiu często bywa, że rezultat odbiega od intencji i zamierzonego celu. Tak i w tym wypadku: zamiast założenia nowej organizacji nauczycielskiej uchwalono przez jednomyślne przyjęcie wniosku prezesa okręgowego Kol. A. Nowickiego, powołać do życia „Zrzeszenie Regjonalne Kaszubów".

Jeżeli zdarzy się, że zamiast upragnionego syna przyjdzie na świat córeczka — nie wina w tem akuszera! A. N.

Jak spędziliśmy wakacje letnie?

Mamy nadzieję, że po raz ostatni w tym roku mieliśmy jak zawsze podzielne wakacje (na letnie i jesienne), które rozpoczęły się na wioskach i w małych miasteczkach dopiero dnia 21 lipca, a w miastach o szkołach średnich razem z niemi już z początkiem lipca.

Walny Zjazd Stowarzyszenia w Poznaniu.

odbyty dnia 8 — 14 lipca, ściągnął do prześlicznego i ruchliwego grodu Przemysława przeszło 3000 czestników, w tem kilkaset nauczycielstwa z Pomorza. Gruntownie zwiedzano P. W. K., budzącą podziw i zachwyt, korzystając z kwater Stowarzyszenia przy ulicy Działyńskich nr. 4, gdzie mieści się 200 łóżek własności naszej organizacji. Jak zapewniają Koledzy z Poznania, najliczniej przybywało na P. W. K. nauczycielstwo pomorskie.

Wycieczka wileńska.

do której należało około 90 koleżanek i kolegów z Wilna i Wileńszczyzny oraz lekarz Mickiewicz i aptekarz Sienkiewicz, po zwiedzeniu Poznania i Gniezna zawitała na Pomorze: dnia 14 lipca zwiedzając Toruń, dnia 12. 7. Hel, dn. 13 7. Gdańsk, dnia 14. 7. Kartuzy i Gdynię. Wycieczce, której organizatorem i kierownikiem był kol. Malawko z Wilna, towarzyszył na terenie Pomorza prezes okręgowy Kol. Nowicki. Jak zapewniają uczestnicy wycieczki, wynieśli oni z Pomorza jak najlepsze wrażenia i wspomnienia.

Kolonje wypoczynkowe nad Morzem

cieszyły się w tym roku jak zawsze pokaźną frekwencją. Szkoły Gdynia — Oksywie, Jastarnia i Bór zaroiły się nauczycielstwem z całej Polski; także Pomorze było w tym roku liczniej reprezentowane niż poprzednio. Kąpiele, wypoczywanie na plaży, przechadzki wzdłuż morza i wgłąb Kaszub, zwiedzanie wybrzeża, Gdańska i portów, jazdy statkami, motorówkami i kutrami stanowiły codzienne zajęcia. Ponieważ nocleg kosztował tylko 1,— zł na dobę, pobyt nad morzem w naszych kolonjach kalkulował się w ramach cen dla nauczycielstwa zupełnie przystępnych

Rekolekcje nauczycielstwa Pomorza

odbywały się w Pelplinie od poniedziałku 5 do piątku 9 lipca. Udział brało w rekolekcjacch 41 nauczycieli i 40 nauczycielek. Na zakończenie rekolekcyj J. E. Najprzew. Ks. Biskup Stanisław Wojciech odprawił w piątek o godz. 7-mej wieczorem w kaplicy mszę św. i udzielił wszystkim uczestnikom Komunji św. Po tem odbyło się w auli seminaryjnej zebranie Tow. św. Józefa, podczas którego Jego Ekscelencja przemówił do zgromadzonych.

Za znakomite zorganizowanie rekolekcyj nauczycielskich należy się najserdeczniejsze podziękowanie J. E. Ks. Biskupowi Dominikowi i em. rektorowi Makowskiemu z Pelplina, naszemu członkowi honorowemu.

Kurs w Tucholi.

zorganizowany przez Pomorski Zarząd Okręgowy, trwał od dnia 2 — 30 sierpnia rb. Uczestników, chcących się przygotować na II. egzamin przybyło z cą

łej Polski 112 osób; lwią część stanowiło oczywiście nauczycielstwo pomorskie, nie zabrakło reprezentacji żadnego powiatu Pomorza.

Uroczyste otwarcie odbyło się dnia 3. 8. rb. Mszę św. na intencję kursu celebrował ks. Dyrektor Strogulski, poczem goście, prelegenci i uczestnicy zebrali się na auli seminarjum. Zagaił zebranie stosownem przemówieniem prezes powiatowy, kol. J. Ossowski, gospodarz kursu. Uczestników powitał serdecznie inspektor szkony Zdek oraz ks. dyr. Strogulski, podając i uzasadniając porządek domowy; poczem prezes okręgowy Kol. A. Nowicki dokonał otwarcia kursu.

Prof. B. Szwoch — Grudziądz wygłosił inauguracyjny wykład: „Geneza i rodzaje nauki psychologji". Na zakończenie załatwiono techniczną stronę kursu.

Wielka część kursistów korzystała z internatu i kuchni seminaryjnej, reszta mieszkała i stołowała się na mieście.

Prelegentami byli pp. prof. Szwoch i Bałachowski Grudziądz, insp. szkolny Zdek, Wandtke, Smoliński, Guss, ks. dyr. Strogulski, Zoellner, rektor Ossowski.

Gry i zabawy sportowe i towarzyskie, korzystanie z bibljotek, wieczorki taneczne, kąpiele, wycieczki do „Piekła", Wierzchlasu, Charzykowa, Gródka i Żuru, na Hel, do Gdańska i Gdyni dopełniały urozmaicony program pobytu w stolicy borów tucholskich.

P. Insp. Szkolny Zdek, Ks. Dyr. Strogulski i Rektor Ossowski wielce się zasłużyli o dobre zorganizowanie i poprowadzenie kursu, który zostanie w miłej pamięci uczestników i przysporzy im dużo korzyści.

Kurs w Gdyni

projektowany przez Zarząd Główny, nie przyszedł niestety do skutku z powodu znikomej i niewystarczającej ilości zgłoszeń.

Zjazd prezesów Kół Kaszubskich w Kartuzach.

został zwołany przez Pomorski Zarząd Okręgowy na sobotę, dnia 17. 8. 29 r. Przybyło 15 osób, prezesów i członków zarządów z wszystkich kół powiatu kartuskiego. Obrady, którym kierował prezes okręgowy A. Nowicki, miały zadecydować o ustosunkowaniu się do mającej powstać na zjeździe kaszubskim (dnia 18 8.) nowej organizacji nauczycielskiej p. nazwą „Zrzeszenie Regjonalne Nauczycieli Kaszubów", którego przez postronnych inicjatorów, rekrutujących się z innych warstw i stanów, wysuniętymi organizatorami byli Aleksander Labuda ze Skąpego p. Chełmża, pow. Toruń (!) i Stoltmann z Kartuskiego, młodzi i niedoświadczeni ludzie.

Dyskusja w której zabierali głos, koledzy Jan Sieracki (Koło Stężyca), Wiktor Borzyszkowski — Żukowo, Jan Tamiłła — Koło Przodkowo, Leon Itrich — Wilanowo, Juljan Gransicki — Koło Chmielno, Józef Witosławski — Koło Kartuzy, — Alfons Janowski, Feliks Miązkowski, Franciszek Piszczek i inni, wyłoniła zupełne porozumienie i jednomyślność co do negatywnego ustosunkowania się do tej imprezy, popieranej dla rozbicia Stowarzyszenia na Kaszubach przez „ognisko", na Pomorzu będące bez wszelkiego znaczenia i głosu, a kierowanej przez szkodliwych dla interesu Państwa fantastów w pokroju p. Labudy („język" kaszubski, „naród" kaszubski jest starszym bratem narodu polskiego"), którym win na się zaopiekować policja, jeżeli nie lekarz-psychjater.

Jak łatwo było do przewidzenia, szumnie zapowiedziany „zjazd kaszubski" skończył się ogromnem fiaskiem i niepotrzebnem wyrzuceniem sum; jednomyślnie uchwalono odrzucić powołanie do życia „Zrzeszenia Regjonalnego Nauczycieli Kaszubów"!

J. E. Ks. Biskup K. Dominik z Pelplina, którego osobą i nazwiskiem zamierzali organizatorzy się posługiwać odpowiedział nam pismem z dnia 16. 8. rb., że nie pozwoli na posługiwanie się jego nazwiskiem, gdyż zakładanie nowego zrzeszenia osłabiłoby nasze Stowarzyszenie Ch. N. N. S. P., a więc obóz katolicki wśród nauczycielstwa polskiego, „dlatego trzeba wszystko uczynić, aby zaniechano zamiaru tego."

To też uczyniono, nie z przyczyny niefortunnych organizatorów i niemądrych inicjatorów!

A jak się ustosunkowało miasto Kartuzy? Czytamy w „Wiarusie Pomorskim" (nr. 99 str. 3):

„Kartuzy o zjeździe kaszubskim".
Posiedzenie Rady Miejpskiej z dnia 16. 8.)

„W wolnych głosach radny p. Paszki postawił pytanie w kwestji zjazdu Kaszubskiego. Po dłuższych przemówieniach Rada jak i Magistrat były zgodne nie dołożyć ręki do tego, gdyż dotychczas nieznane są cele tegoż zjazdu i pp. radni oraz Magistrat obiecali uważnie obserwować tylko poczynania organizatorów zjazdu Kaszubskiego".

Komunikaty do Kół.

Wykreślenie członka.

Zgodnie z art. 42 naszego statutu wykreślił Pomorski Zarząd Okręgowy p. Aleksandra Łabudę ze Skąpego, pow. Toruń, członka Koła Chełmża, z listy członków Stowarzyszenia za szkodliwą dla naszej organizacji działalność. Żadnemu Kołu nie wolno przyjmować p. A. Łabudę na członka.

(„ § 42. Członek, który działa na szkodę Stowarzyszenia zapomocą słowa pisanego, druku, wygłaszania mów i oświadczeń lub niesolidarnego stosowania się do uchwał władz Stowarzyszenia lub zachowaniem swojem ubliża powadze stanu nauczycielskiego oraz taki, który został za przestępstwo lub zbrodnię według kodeksu karnego zasądzony, musi być bezwłocznie wykreślony ze Stowarzyszenia.")

II. Adresy:

Z nowym rokiem szkolnym, zmieniło dużo naszych członków miejsce swego urzędowania, wobec czego nastąpiły liczne przesunięcia w składzie naszych Kół oraz zmiany adresów.

Celem umożliwienia i ułatwienia punktualnego i nieprzerwanego dostarczenia wszystkim członkom naszych organów („Nauczyciel Polski", „Szkoła", „Nauczyciel Pomorski"), zechcą natychmiast wszystkie Zarządy Kół sporządzić i nam nadesłać dokładne, czytelnie pisane spisy członków z szczegółowem podaniem adresu, szczególny nacisk kładąc na wyraźne naznaczenie i podanie urzędu pocztowego, w miastach ulicy i numeru domu.

Niedokładne adresy spowodują liczne zwroty wysyłek niedostarczanych i niedostarczonych. Spisy winny być w naszem posiadaniu w m. wrześniu, tak aby dostawa organów była unormowana najdalej dnia 1 października rb.

III. Składki członkowskie.

Walny Zjazd Stowarzyszenia w Poznaniu uchwalił podwyższenie składek członkowskich na rzecz Zarządu Głównego.

Składki wynoszą (oprócz składek na rzecz koła miejscowego i powiatowego) 2,50 zł. i to 1,25 zł. na rzecz Zarządu Głównego pus 50 gr. na „somopomoc" przy Zarządzie Gł. (razem 1,75 zł. dla Warszawy), 0,40 zł na rzecz Zarządu Okręgowego, 0,10 zł. na ubezpieczenie od cywilno - prawnej odpowiedzialności, 0,25 zł. za „Nauczyciela Pomorskiego" (razem 0,75 zł. dla Grudziądza).

Podwyżka obowiązuje od dnia 1 września 1929 roku.

IV. Kasa Pogrzebowa.

W myśl uchwały zjazdu chełmińskiego były Koła zobowiązane omówić dokładnie i uchwalić projekt statutu Kasy Pośmiertnej. Materjał, w ten sposób zebrany, miał stanowić przedmiot obrad i uchwał następnego zjazdu prezesów. Niestety nadesłały nam swe uchwały dotąd tylko 3 koła. Wzywamy zatem resztę Kół do śpiesznego załatwienia swego obowiązku, aby nie opóźniać tej tak ważnej sprawy.

V. Jubielusz.

Dnia 14 września mija 10 lat od chwili, gdy (dnia 14. 9. 1919 r.) połączyły się na zjeździe w Grudziądzu towarzystwa nauczycielskie na Pomorzu w „Związek Towarzystw Nauczycieli Polaków — Katolików Województwa Pomorskiego". Jubileusz uczcimy najwłaściwiej i najskuteczniej, jeżeli każdy starać się będzie o umocnienie i rozszerzenie naszej organizcji przez przysporzenie jej coraz nowych członków szczególnie z pośród obojętnych, „dzikich" i nowowstępujących do zawodu kolegów i koleżanek. Tych ostatnich polecamy szczególnie opiece Zarządów naszych Kół!

Z życia naszych Kół.

Zblewo: Nowe Koło.

Na zebraniu po konferencji rejonowej dnia 18 czerwca uchwalono zreorganizować tutejsze koło Zblewo i okolica, wybierając następujący zarząd:

Prezes Skwierawski Piotr — Zblewo, zast. Orlikowski Wałdysław — Pinczyn, sekretarz Kuczewski Władysław — Zblewo, skarbnik Tochówna Marja — Pinczyn.

Prócz starych członków, t. j. kol. Orlikowskiego, Kwaśniewskiego, Smukały Lewickiego, Tochówny, Lanżanki, członków dotychczasowego Koła Pinczyn, przystąpili: Skwierawski Piotr, Trochówna Zofja, Trochówna Joanna, Wilczyńska Emilja, Wilczyński Wilhelm, Kuczkowski Władysław, Kwiatkowski Melchior, Wendlikowski Jan Pelplińska Zofja, Roznerska Marta i Ronatowska Władysława. Wszyscy nawowstępujący wypełnili deklaracje. Uchwalono, przystąpić do Stowarzyszenia z dniem 1 lipca rb.

Pierwsze składki zostały ściągnięte przez płatnika rejonowego

W ten sposób ziściło się nasze życzenie: powstało na nowo Koło Zblewo, które ma swoją tradycję, niestety przez pewien przeciąg czasu podupadło i zanikło. Dzięki staraniom Kol. Orlikowskiego z Pinczyna robiono starania koło powołania do życia nowej placówki w Pińczynie, a dzieło zostało wykończone przez Kol. Piotra Skwierawskiego ze Zblewa: zlanie dotychczasowego Koła Pińczyn w nowoutworzone Koło Zblewo, któremu przesyłamy tą drogą najserdeczniejsze życzenia zbożnej pracy i pomyślnego rozwoju, a Kolegom organizatorom szczere uznanie i podziękowanie!

Książki, pow. Wąbrzeźno: Założenie nowego Koła.

Przy wydatnej pomocy Zarządu Koła Wąbrzeźno utworzono dnia 10 lipca nowe Koło Stowarzyszenia w Książkach, do którego przystąpiło 12 członków. Zarząd Koła stanowią: Koledzy Nowoczyn, kierownik szkoły w Książkach, prezes, Guz — Brudzawki, sekretarz, Jasiński — Książki wybudowanie, skarbnik, dalszymi członkami Koła są Kuehnast, kierownik, — Osieczek, Kminikowski — Osieczek, Schulz, kierownik — Łopatki, Pokropp i Morzakowski — Łopatki, Markowiczówna — Książki, Oborski — Dębowałąka, Piotrowski i Templin — Piwnice.

Jest to 4 placówka w powiecie Wąbrzeskim (Wąbrzeźno, Kowalewo, Król. Nowawieś i Książki) z łączną ilością 78 członków. Jak jesteśmy poinformowani, akcja celem utworzenia jeszcze dalszych Kół i pozyskania jeszcze więcej członków jest w toku; w tem zasługa członków Zarządu Koła w Wąbrzeźnie.

Kolegom Prezesce O. Walterowej, Wiceprezesowi Albinowi Ługiewiczowi, Ks. Prof. Brejskiemu z Wąbrzeźna przesyłamy serdeczne „Bóg zapłać", a nowemu Kołu na czele z prezesem Kol. Nowoczynem szczere życzenia!

Wspaniała uroczystość Nauczycielska w Tucholi.

Tuchola, dnia 29 czerwca 1929 r.

W przededeniu ukończenia roku szkolnego w dniu św. Piotra i Pawła odbyła się w Tucholi wielka uroczystość nauczycielska, zainicjonowana przez tucholskie

Koło Stow. Chreść. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, a gospodarzem całej akcji był prezes tego Koła i kierownik miejscowej szkoły wydziałowej i powszechnej p. Ossowski.

W dniu tym obchodziło Koło Tuchoskie 10-lecie swego istnienia, a w związku z tem odbył się zjazd nauczycielstwa powiatu tucholskiego. Przebieg całej uro1 czystości, która rozpoczęła się wzięciem udziału w nabożeństwie za zmarłych członków organizacji, był nadzwyczaj serdeczny. Nabożeństwo odprawił i śliczne kazanie wygłosił czcigodny ks. wikary Lewańczyk. Podczas nabożeństwa śpiewał udatnie miejscowy chór kościelny.

Druga część uroczystości — uroczysta akademja — rozpoczęła się po południu o godz. 4-ej na sali hotelu „Du Nord", która wypełniła się szczelnie nauczycielstwem, oraz zaproszonymi gośćmi z miasta i powiatu. Na wstępie przemówił prezes miejscowego Koła p. Ossowski, witając nadzwyczaj licznie zgromadzoną brać nauczycielską z całego powiatu, zacne duchowieństwo, przedstawicieli władz i urzędów oraz licznych gości. Następnie przemawiali i składali życzenia: burmistrz p. Saganowski, miejscowy proboszcz ks. Wegner, wizytator religji ks. dziekan Siegmund z Raciąża, inspektor szkolny p. Zdek, p. Smoliński imieniem miejscowego Koła Tow. Nauczycieli [illegible] owski w imieniu Pomorskiego Zarządu Okręgoweog z Grudziądza. Chór Tow. Śpiewu „Moniuszko" odśpiewał bardzo udatnie pod batutą prof. p. Dyszkiewicza dwie pieśni pt. „Niech orły w górze" i „Nie chcę cię, Kasieńko".

Następnie wygłosił Fr. Woelk „Dzieje Koła Tucholskiego", wspomniał jak przed 10-laty — w początkach lipca 1919 roku, gdy jeszcze nad nami Niemcy panowali, zawiązało się w Tucholi za staraniem p. Zielińskiego, wówczas w Wielkim Mędromierzu będącego, oraz p. Sentkowskiego z Gostyczyna, Koło Nauczycieli Polaków na powiat tucholski. Koło to następnie przeistoczyło się w dzisiejsze Stow. Chreść. Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Liczba członków Koła stale wzrastała i wzrasta; działalność Koła była też owocną.

Prezes p. Ossowski wspomniał jeszcze o zmarłych członkach i ku ich uczczeniu powstali wszyscy z miejsc. Dobrze złożony kwartet nauczycielski odegrał dwie sztuczki pt. „Pochód gladjatorów i „Pieśń bez słów". Wreszcie wstąpił na mównicę prezes okręgowy p. Nowicki z Grudziądza i wygłosił przemówienie, przerywane kilkakrotnie brawami, w którem mówił o ideologji Stow. Nauczycielskiego, o powstaniu, rozwoju i działalności tegoż; wykazał, że stoi ono wytrwale przy zasadach chrześcijańskich i narodowych.

Potem odśpiewał chór „Moniuszki" dwie pieśni „Pieśń góralska" i „Przylecieli sokołowie", które się tak podobały, że chór musiał jeszcze nadprogramowo odśpiewać jedną pieśń. Po wystąpie kwartetu nauczycielskiego uchwalono telegramy hołdownicze, które postanowiono wysłać do pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. biskupa chełmińskiego i kuratora szkolnego.

Nakoniec wyraził prezes p. Ossowski wszystkim swe podziękowanie za liczny udział w akademji, oraz wzniósł okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę".

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Wypada nadmienić że ten zjazd udał się nadzwyczaj doskonale, a nauczycielstwo choć w ostatnich zakamarków powiatu śpieszyło w tym dniu do Tucholi, by tem samem zadokumentować, że stoi wiernie przy haśle „Bóg i Ojczyzna" i trzyma się zasad swego stowarzyszenia chrześcijńskiego i narodowego.

Kołu w Tucholi z okzji obchodu 10-lecia swego istnienia życzymy jak najpomyśniejszego rozwoju. — Nauczycielstwu Cześć!

Z życia szkół polskich w Niemczech.

Na środę, dnia 15 czerwca rb. zwołał naucz. Józef Hoffmann ze Zakrzewa wszystkie siły nauczycielskie szkół polskich powiatu Flatów do Flatow (Złotowo) celem założenia „Stowarzyszenia Naucz. Polaków w Niemczech". Punktualnie na wyznaczoną godzinę 5 po poł. stawili się wszyscy, 2 nauczycielki i 21 nau-

czycieli w hotelu p. Bonina. P. Hoffmann powitał zebrane koleżeństwo i wykazał konieczność i potrzebę współpracy między całem koleżeństwem celem utrzymania nowo założonych szkół poskich zagranicą.

Obszerny referat tej treści wygłosił następnie Kol. Salkowski z Glumcu. Po wysłuchaniu zajmującego referatu przystąpiono do wyboru zarządu.

Wybrano zarząd koła w następującym składzie: Bolesław Salkowski z Glumcu, prezes Józef Hoffmann z Zakrzewa, wiceprezes, p. Paweł Hans z Zakrzewa, sekretarz, p. Marceli Fiszer z Zakrzewa, skarbnik, p. p. Gracjan Bieliński z Stewnitz, Luberski, Wiśniewski i Kierżek z Schewca ławnikami.

Zebrania odbędą się w każdą sobotę po 1-szym każdego miesiąca w Flatow u p. Bonina. Składki miesięczne wynoszą 1 mk. Następnie wybrano komisję, celem wypracowania rozkładu materjału na rok bieżący. W skład komisji wchodzą: Bieliński, Hoffmann, Kurzmannówna, Mackiewicz i Salkowski.

Życzeniem wesołych wakacyj w Polsce i szczęśliwego po 3 tygodniach zobaczenia się znów w Niemczech zamknął p. Hoffmann 1-szą konferencję nauczycieli polskich zagranicą staropolskiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Nowej tak ważnej placówce, założonej przez członków naszej organizacji jako jej zagraniczną filję, zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże"!

Skórcz. — Konferencja rejonowa i posiedzenie Koła St. Ch. N. Naucz. Szkół P.

We wtorek 12. 6. 29 odbyła się w Skórczu konferencja nauczycieli obwodu skórzeckiego, jak również posiedzenie Koła Stow. Ch. N. N. Sz. P., jedno i drugie po raz ostatni pod przewodnictwem p. rektora Schornaka, który — niestety — przechodzi na emeryturę z końcem bieżącego roku szkolnego.

Na posiedzeniu koła wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — p. Grochocki z Barłożna, zast. prezesa — p. Sagan z Wdy, sekretarz — p. Kowalski ze Skórcza, zasts. sekretarza — p. Kozłowska ze Skórcza, skarbnik — p. Klein z Pączewa.

Przy końcu konferencji, jak również posiedzenia towarzystwa — podziękował p. rektor Schornak za zaufanie i życzliwość, któremi go koleżeństwo darzyło w czasie tyloletniej wspólnej pracy. W odpowiedzi przemówili imieniem kolegjum pp. Grochocki i Sagan, dziękując p. rektorowi za jego dzielne, a tak wszystkim miłe przewodnictwo w pracach nauczycielstwa.

Na wniosek p. Grochockiego zapadła w kole jednomyślna uchwała, mocą której ustanowiono p. rektora Franciszka Schornaka dożywotnim prezesm honorowym koła w Skórczu.

Ukończywszy prace konferencji i Stowarzyszenia, wszyscy członkowie obydwóch zgromadzeń byli gośćmi państwa rektorostwa Schornaków od samego południa do późnego wieczoru.

Wąbrzeźno.

Miesięczne zebranie Koła Wąbrzeźno odbyło się w piątek 14 czerwca br. w sali rysunkowej szkoły męskiej. Kolega Ługiewicz zilustrował w krótkich słowach wspaniały przebieg Zjazdu Jubileuszowego w Chełmnie. Następnie wygłosił kol. Gawarzycki referat pt. „Rola harcerstwa w życiu młodzieży na łonie natury". Referat głęboko ujęty, wywołał obszerną dyskusję, w której brali udział prawie wszyscy zebrani członkowie Koła. Celem pokrycia zaległości w Zarządzie Okręgowym upoważniono Zarząd do sprzedania akcyj Banku Polskiego. Składkę miesięczną podwyższono o 25 gr. które przeznaczono na zapłacenie „Nauczyciela Pomorskiego". Po wyczerpaniu porządku obrad nastąpiło rozdanie „Nauczyciela Pomorskiego" i wymiana czasopism.

W drugim tygodniu czerwca odbywał się w Wąbrzeźnie egzamin kwalifikacyjny. Komisja egzaminacyjna składała się z p. wizytatora Rzędowskiego, p. inspektora Tarnowicza i p. kierownika szkoły wydziałowej Delewskiego. Egzamin złożyli następujący członkowie Koła Wąbrzeźno: 1. Zalewska Franciszka, 2. Pukrop Bolesław, 3. Leon Gierszewski, 4. Stanisław Makowski.

Koleżance i Kolegom tym składamy serdeczną gratulację.

Nowemiasto. — Miesięczne zebranie Stow. Naucz.

W dniu 8 bm. odbyło się miesięczne zebranie Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Koła Nowemiasto, które zagaił prezes p. Klemp, podając porządek dzienny. Po przeczytaniu przez sekret. p. Michalskiego protokółu z ostatniego zebrania, zdał szczegółowe sprawozdanie z jubileuszowego zjazdu w Chełmnie p. Palmowski, naucz. z Tereszewa. Następnie wygłosił p. Basak, naucz. z Tomaszewa, referat „O duszy nauczycielstwa polskiego", a koreferat p. Markowski, naucz. z W. Bałówek, poczem p. Prezes podziękował prelegentom w imieniu członków za podjęty trud i pracę. Ze względu na przypadające w sierpniu rb. 10-lecie istnienia naszego koła, wybrano komitet, który zajmie się należytem zorganizowaniem obchodu rocznicy. Z powodu przejścia w stan spoczynku długoletniego członka oraz pierwszego prezesa naszego koła, p. Skoniecznego, kier. szkoły z Tylic, złożył p. prezes Klemp w imieniu Koła szczere uznanie za niezmordowaną pracę na niwie naszego koła, życząc mu używania w czerstwem zdrowiu zasłużonego wypoczynku pozasłużbowego. Na wniosek sekret. Koła p. Michalskiego, mianowało koło przechodzącego w stan spoczynku p. Skoniecznego swoim członkiem honorowym. Na tem zamknął p. Prezes niniejsze zebranie o godz. 7,30 pochwaleniem Pana Boga.

Lipinki. — Miesięczne posiedzenie Koła.

Dnia 1 czerwca odbyło się miesięczne posiedzenie Koła — Lipinki w Jabłonowie, na które przybył prezes okręgowy p. Albin Nowicki.

Udział członków był liczny. Posiedzenie zagaił prezes koła p. Fr. Dubiella, witając w serdecznych słowach — prezesa p. Al. Nowickiego; poczem podał porządek dzienny obrad: 1. odczytanie protokółu, 2. Sprawozdanie ze zjazdu Jubileuszowego, 3. Wyjazd Koła na P. W. K. 4. Wolne wnioski.

Protokół z poprzedniego zebrania odczytał sekretarz koła p. Winkowski, który przyjęto bez zmian. Poczem prezes udzielił głosu p. Ułanowskiemu, uczestnikowi zjazdu Jubileuszowego w Chełmnie. P. Ułanowski przedstawił koleżeństwu przebieg całego zjazdu i omawiał niektóre kwestje poruszane na zjeździe. W sprawie zjazdu Jubileuszowego zabierał kilkakrotnie głos prezes p. Albin Nowicki. Następnym punktem posiedzenia było omawianie wyjazdu naszego Koła na P. W. K. Kierownikiem wycieczki składającej się z 30 osób wybrano p. Pawłowskiego. Bliższe omówienie wycieczki nastąpi na przyszłem zebraniu, t. j. 1 lipca. Na tem posiedzenie zamknięto.

Koło Przodkowo, pow. Kartuzy.

Zebranie odbyło się w Przodkowie dnia 16 maja 29 r. z następującym porządkiem obrad:

a) Zagajenie, b) odczytatnie protokółu z ostatniego zebrania, c) Wybór delegata na zjazd do Chełmna, d) Uchwalenie rezolucji i wniosków e) Wolne wnioski,

Zebranie zagaił k. prezes Machola katolickiem naszem pozdrowieniem i poświęcił słów kilka wystawie w Poznaniu, wznosząc przy tem okrzyk na cześć Pana Prezydenta.

Odczytany protokół przyjęto bez zmian.

Delegatem na zjazd do Chełmna został wybrany k. sekretarz Ilrich.

Z powodu zajść w Opolu i wystąpienia delegata niemieckiego w Paryżu uchwalono następującą rezolucję:

1. My nauczyciele (ki) Koła Przodkowo, zebrani na naszem miesięcznem zebraniu w dniu 20 maja 29 r. protestujemy przeciw żądaniom delegata niemieckiego dr. Schachta, gdyż Niemcy nie dowiodą nikomu w świecie, że ziemia przez nas zamieszkiwana jest pochodzenia niemieckiego.

2. Jako wychowawcy ubolewamy na barbarzyństwem niemieckiem, którego dopuścili się na naszych rodakach — artystach w Opolu.

Naszemu delegatowi polecono poruszyć na Zjeździe

a) sprawę przyznania dodatku kresowego, b) sprawę dostarczania opału nauczycielstwu (nauczyciel ma płacić tylko za wyrąb drzewa) c) oraz zaopatrzenie szkół w odpowiednie pomoce naukowe, które dotychczas nie są wystarczające.

Ponieważ podczas wolnych wniosków nikt głosu nie zabierał, dlatego zakończył k. Machola zebranie zwykłem pozdrowieniem.

Obecnych było 11 członków.

Działo się w Przodkowie dnia 1 czerwca 29 r. w obecności 12-tu członków (iń). Zebranie zagaił i odczytał porządek obrad k. prezes Machola.

Porządek obrad: a) zagajenie, b), Referat — dyskusja. c) Sprawozdanie delegata z zjazdu w Chełmnie i dyskusja. d) Sprawy bieżące, e) Wolne wnioski f) zakończenie.

Kolega Machola, widząc 12-tu członków obecnych a 4-ch uniewinnionych, wyraził w swem przemówieniu wstępnem nadzieję, że praca w kole będzie żywotniejsza i spowoduje niesympatyków do rychlejszej lub późniejszej kapitulacji.

Referat wygłosiła koleżanka skarbniczka Barzowska z Suwidzina na temat „Jakie ideały mamy dać młodzieży naszej w szkole?" Referentka wywiązała się z swego przedsiewzięcia dobrze— co wykazała późniejsza, żywa dyskusja. W łączności z tem wyłoniła się kwestja lepszego zainteresowania domu rodzicielskiego szkołą, wychodząc z tego założenia, że rodzina przy dzisiejszych prądach demagogicznych i społecznych wywiera na ukształtowanie ideałów młodzieży o wiele większy wpływ niż przed wojną. A ponieważ rodzice często niedbale uczęszczają na konferencje rodzicielskie, postanowiono urządzić — zwołać — wzorową konferencję w jednej szkole jeszcze przed ukończeniem bieżącego roku szkolnego, by zainteresować rodziców i nauczycielstwo koła.

Następnie wysłuchano sprawozdanie delegata naszego k. Ilricha, który przedstawił przebieg obrad z zjazdu w Chełmnie, uchwały i wnioski w szczególności, które podczas dyskusji zyskały zupełną aprobatę i zgadzały się w zupełności z naszemi poprzedniemi wysunięciami.

Podczas punktu d i e uiścili członkowie swoje bieżące i zaległe składki, oraz poruszyli sprawę zakupu lampy karbitowej do naszej latarni projekcyjnej, którą zakupi się po wakacjach letnich.

Z temi zakończono zebranie.

Następne zebranie odbędzie się dnia 1 lipca o godz. 18-tej w Przodkowie.

Koło Jezierce, pow. Kościerzyna.

Zebranie zagaił p. prezes Wild, udzielając głosu kol. Lampkowskiemu z Pałubinka, który wygłosił referat pod tyt. „Szkoły nowego typu w dobie dzisiejszej". Proponowane przez referenta dzieła i to: 1) Szkoła twórcza — Rowida, 2) Szkoła a społeczeństwo — Deweya, 3) Pojęcie szkoły pracy — Kerschensteinera postanowiono zakupić i włączyć do bibljoteki rejonowej. W tym celu opodatkowali się członkowie po 50 gr. miesięcznie, które zużyte być mają: 30 gr na powiększenie bibljoteki rejonowej i 20 gr na zebranie funduszu koła.

Następnie przeczytał p. Prezes z „Nauczyciela Pomorskiego" taksę płacy za utrzymanie w Modrzejowie, poczem udzielił głosu koledze Miszewskiemu, który zdał sprawozdanie z pobytu w Modrzejowie.

Sprawozdanie z działalności koła zdał sekretarz kolega Knitter z Kleszewa.

Przystąpiono do omówienia sprawy założenia „Kasy pośmiertnej". Przeczytano statut St. Chrz. N. N. Sz. P., poczem uchwalono następujące poprawki:

Par. 2 — żądamy, aby tenże obejmował całą rodzinę.

Par. 3 — Ostatni punkt, co do żony ma wypaść.

Par. 5 — Wkładka ma być płacona po każdym wypadku śmierci rodziny.

Par. 10. — Ma być zmieniony w tym kierunku, że rodzina po śmierci członka ubezpieczonego ma prawo korzystać z ubezpieczenia bez dalszych opłat, a to: żona aż do śmierci, a dzieci do chwili ukończenia 18 roku życia.

Par. 11. Samotni płacą po 5 zł., a żonaci podwójnie, o ile wstąpią w czasie założenia, później płacą tyle razy po 5 zł., ile mają członków rodziny.

Par. 12. — Dla dorosłych tak jak jest, a dla dziecka — połowę.

Par. 16. W razie rozwiązania pozostałe fundusze przeznaczy się do podziału pomiędzy członków w stosunku do wpłaconych wkładek.

Świecie. — Posiedzenie Koła, dnia 13 czerwca 29 r.

Kolega prezes Stróżewski zagaił zebranie przeczytaniem porządku obrad, na który się wszyscy zgodzili.

Koleżanka sekretarka Huebnerówna przeczytała protokół, który został prawomocnym.

Kol. Makiłła dał sprawozdanie z posiedzenia R. Sz. P. w sprawie czynszu za mieszkanie służbowe mówiąc że gmina nie pobiera więcej niż tyle ile państwo płaci nauczycielowi za mieszkanie, co do roli to one pozostaje nadal przy nauczycielu, nadwyżki z 4 morgów odbierać nie można, w sprawie wynagrodzenia za zajmowanie się dziećmi przy szczepieniu należy się nauczycielowi 10 zł. Uchwały w tych sprawach zapadły jednogłośnie. Referat kol. Makiłły p. t. „Doświadczenia i badania w nauce matematyki początkowej, wywołał bardzo ożywioną dyskusję w której zabierali głos kolejno kol. Stróżowski, ks. Klin, kol. Sterzówna.

Kol. Stróżowski zdał sprawozdanie kasowe, mówiąc o niedoborze w kasie po zjeździe powiatowym.

Sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Chełmnie miał kol. Stryjkowski. Na zjeździe obecne były wszystkie koła z Pomorza aż 63.

Kol. Piekrzówna odczytała swoje sprawozdanie oświatowe, w którem poruszyła zjazd nauczycieli w Poznaniu, oraz sprawę samorządu w szkole, referentka jest za utworzeniem samorządu w szkołach powsz.

Przyjęto jako nowych członków kol. Wachza i kol. Wróblewskiego.

W sprawie bibljoteki zabrał głos kol. Ludwiczak, mówiąc ażeby nauczycielstwo zajęło się T. C. L. Ks. Klin proponuje ażeby cykl wykładów wygłosić w tej sprawe.

Następne zebranie odbędzie się w drugi czwartek po pierwszym września.

W wolnych głosach zabiera głos ks. Klin, radząc aby postarać się mieć wpływ na filmy wyświetlane, trzeba wejść w porozumienie z centralą. Kol. Ludwiczak pragnie, ażeby wpłynąć na teatr w Bydgoszczy, ażeby z lepszemi rzeczami przyjeżdżał do Świecia , najlepiej jest wypracować w tej sprawie memorjał i wysłać do Grudziądza, by to załatwić. Zebranie zakończył kol. prezes chrześcijańskiem pozdrowieniem.

Sępólno.

Na zebraniu tutejszego Koła w dniu 15 6 omówiono bardzo żywo sprawozdanie ze zjazdu pow. w Sępólnie, które się ukazało w „Nauczycielu Pom." (nr. czerwcowy).

Stwierdzono po 1, że sprawozdawca zapomniał wspomnąć o referacie Kol. Wojnarowskiej pod tytułem: „Nowe drogi i metody w wychowaniu i nauczaniu" Zebranie uważało ten referat jako punkt kulminacyjny, o który się inne odczyty obracały. Dlatego też bardzo boleśnie brak nie odczuwano.

Po drugie: co do Kol. Wolaka — należy nadmienić, że tenże złożył z okazji naszego powiatowego zjazdu jubileuszowego w imieniu „Ogniska" i swojem Stowarzyszeniu życzenia pomyślnego rozwoju, za co należy się mu podziękowanie! —

Gruta. — Sprawozdanie z zebrania z dnia 13 maja br.

Zebranie Stow. Chrześć. N. N. S. P. Koło Gruta odbyło się w poczekalni kl. II-giej w Mełnie. Początek zebrania o godz. 16,30. Obecnych było 11-stu członków i 2 gości.

Przewodniczący po przywitaniu gości p. Kaźmierczakowej i p. Radtkiego podał następujący porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, 2. Referat kol. Borowskiego: „Dlaczego i kiedy zastosuję koncentrację"? 3. Referat kol. Kaczmarczuka: „Jak wykonać samemu pomoce naukowe"? 4. Zjazd Stow. Chrześć. N. S. P. w Chełmnie. 5. Wyjazd do Poznania na wystawę, 6. Sprawy organizacyjne, pedagogiczne i ekonomiczne. 7. Wolne wnioski.

Przewodniczący dla zachęty brania udziału w zebraniach przedstawił stan ilościowy członków i rozwój Stow. Koła Gruta od założenia.
Nad referatem kol. Borowskiego zabrał głos kol. Krauze i Poćwiardowski. Kol. Krauze zaznacza, że koncentrację stosować trzeba nietylko przy powtórce, ale wszędzie gdyż jest ona bardzo ważna.

Przewodniczący, kol. Poćwiardowski, przedstawia metodę Deeroly'ego

Dyskusja nad referatem była ożywiona.

Następnie kol. Kaczmarczuk wygłosił referat. W dyskusji przemawia kol. Karliński, nadmienia o wycinkach z gazet. Kol. Borowski zaznacza, że opracowanie referatu nie było zgodne z tematem. Kol. Ludwicki nadmienia, że referat poruszył tę sprawę, a dyskusja winna to uzupełnić. Równocześnie podaje kol Ludwicki sposoby zdobycia pomocy naukowych, mianowicie należy pójść do fabryk n. p. nagrobków, tam bezpłatnie można otrzymać resztki marmuru i t. p. Przewodniczący dziękował referentom za opracowanie tematów.

Przewodniczący omawia następujące sprawy: a) Stowarzyszenie rodzicielskie, b) Samorząd uczniowski, c) Kółka uczniowskie.

Dot. p. 4. Wybór delegatów — wybran okol. Nejdowską z Blizna.

Dot. p. 5. Odkłada się do następnego zebrania.

Pana Przewodniczącego uprasza się o zebranie informacji, kiedy rozpoczną się wakacje letnie.

Gruta, dnia 18 czerwca 1929 r.

Sprawozdanie z zebrania Stow. Chrześć. N. N. S. P. Koła Gruta. Dnia 17 bm. odbyło się zebranie w Mełnie w poczekalni kl. II. Zebranie rozpoczęło się o godz. 17-tej. Obecnych było 12-tu członków.

Przewodniczący zagaił zebranie i przedstawił w kilku słowach cel i ideologję nauczyciela - katolika, poczem przeczytał następujący porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu, 2. Sprawozdanie kol. Szwanitza z zebrania R. S. P. 3 Referat kol. Kruhta, 4. Referat kol. Karlińskiego 5. Sprawozdanie kol. Najdowskiej z Zjazdu w Chełmnie, 6. Wyjazd Koła Gruta na wystawą i Zjazd w Poznaniu 7. Wolne wnioski. 8. Wydawanie legitymacyj członkowskich.

Odczytano protokół. — Postanowiono, by w przyszłości w dyskusji, dotyczącej referatów nie zapisywać szczegółów. Należy tylko nadmienić, kto zabrał głos.

Kol. Szwanitz złożył sprawozdanie z zebrania R. S. P. Następnie kol Kruth odczytał referat p. t. „Jak przystąpić do poznania mapy w szkole powszechnej?" W dyskusji zabrali głos kol. Borowski i Karliński. Kol. Karliński odczytał referat: „Metoda Decrolyego" Zwracano się do referenta z zapytaniami. Przewodniczący dziękuje obu kolegom za starannie opracowane referaty.

Kol Najdowska w sprawozdaniu z Zjazdu w Chełmnie wskazuje na „Nauczyciela Pomorskiego" nr. 9, w którym każdy znajdzie szczegółowy opis Zjazdu. Nadmienia kol., że utworzono statut kasy pośmiertnej. W tej sprawie winno każde Koło ułożyć regulamin i nadesłać go do 20 czerwca b. r. do Zarz. Okręg. Dotyczy wyjazdu do Poznania. Postanowiono wyjechać 4. 7. o godz. 10-tej wieczorem z Grudziądza. Przewodniczący prosi o zgłoszenie się do 20 bm. każdego, który zamierza jechać dnia 4. 7., by mógł odesłać wniosek o urlop do Kuratorjum.

Rozdano legitymacje członkowskie.

Zebranie zakończono o godz. 20-tej.

Kronika.

Siebrny jubileusz kapłaństwa.

Obchodził w środę, 24 lipca br. Ks. prałat Dr. Zygmunt Rogala, wikarjusz generany i kanonk kapituły katedralnej, założyciel naszego najstarszego Koła na Pomorzu w Chełmnie, i wielki przyjaciel nauczycielstwa.

W dniu tym czcigodny Ks. Jubilat, który skończył w roku bieżącym 50 rok życia, może spoglądać na dwudziestopięciolecie swego kapłaństwa, pełne pracy poświęcenia i zasług. Był w ciągu tych lat wikarym w Czersku, wiarym tumskim, prokuratorem seminarjum duchownego, asystentem dyrektora kancedlarji biskupiej a w końcu proboszczem i dziekanem w Chełmnie. Tu, szczególnie podczas ciężkich czasów wojennych i powojennych zaskarbił sobie miłość swych parafjan przez swą działalność duszpasterską i narodową, biorąc udział we wszystkich organizacjach, mających na celu utrzymanie ducha polskiego, a w końcu przygotowując razem z innymi obywatelami objęcie władzy pzrez przedstawicieli Państwa Polskiego. W Chełmnie pozostawił p. i. też trwałą pamiątkę swej działalności w rozpoczętej z wielkiem znawstwem restauracji starożytnej fary, która została dokończona przez jego następcę. W styczniu 1927 r. powołał go J. E. Ks. Biskup Stanisław Wojciech w dowód uznania jego zasług, obdarzając go swem zaufaniem, na stanowisko swego wikarjusza generalnego, a Ojciec św. zaszczycił go w przeszłym roku godnością swego prałata domowego.

Czcigodnemu Ks. Jubilatowi redakcja nasza wyraża z okazji jubileuszu życzenia błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy jego kapłańskiej, a przedewszystkiem trwałego zdrowia, potrzebnego do sprostowania obowiązkom tak odpowiedzialnego i trudnego jego stanowiska! Ad multos annos!

Skórcz. — Ku uczczeniu zasłużonego pedagoga.

Wieczorek pożegnalny na cześć rektora, p. Schornaka, przechodzącego w stan spoczynku, jaki się tu ostatnio odbył w auli szkoły powszechnej, zgromadził kilkaset osób ze wszystkich sfer społeczeństwa naszego.

Przewodniczący rady szkolnej, p. Grzankowski, przedstawił na wstępie zebranym życiorys, pracę i działalność jubilata. Pan Franciszek Schornak, pracując w Skórczu jako rektor przeszło 24 lat, od czasu przejęcia Skórcza przez Polskę pracował dla Polski z największem poświęceniem i ofiarnością wprost bez granic, zdobywając sobie serca wszystkich mieszkańców, zaś za czasów pruskich wyznawał zawsze swoją polskość.

Po tem przemówieniu wręczono jubilatowi obraz pamiątkowy, ofiarowany przez radę szkolną, a przedstawiający św. Rodzinę. W imieniu rady gminnej składał życzenie, p. Czarniecki, poczem wręczył mu krzesło pamiątkowe ze stosownym napisem, rzeźbionym na fotelu, ofiarowanym przez gminę.

W imieniu rodziców składali p. retkorowi podziękowanie pp.: Kiedrowski i Cherek. W pięknych i do łez wzruszających słowach przemówiła p. wójtowa Grzankowska, podnosząc z uznaniem współudział czcigodnej małżonki w pracy p. rektora Schornaka, gdyż jedynie dla tego, że jubilat miał spokojne i szczęśliwe pożycie małżeńskie, mógł się niepodzielnie pracy szkolnej i pracy społecznej oddawać.

Tow. śpiewu Lutnia uświetniło wieczorek szeregiem pieśni udatnie odśpiewanych.

Po złożeniu podziękowania przez jubilata wszystkim zebranym, piękny, ten wieczorek zakończono wspólnem odśpiewaniem „Roty".

Ten wieczorek, jak i poprzednie, urządzone przez grono nauczycielskie, były najlepszym dowodem, jaką sympatją cieszył się p. rektor Franciszek Schornak w Skórczu.

Na ochotnika.

Trzech nauczycieli, czynnych przy szkołach powszechnych w Grudziądzu, mianowicie pp. Bieliński, Hoffmann i Kleszczyński, zwolnieni z obowiązków służbowych w Polsce, opuścili Grudziądz, ażeby objąć pracę przy nowourządzonych szkołach polskich na pograniczu niemieckiem. Pan Hoffmann przyjął posadę nauczycielską w Zakrzewie pow. złotowski, gdzie obecnie czterech nauczycieli wspólnie pracuje przy nowourządzonej szkole polskiej; p. Kleszczyński objął posadę w powiecie sztumskim. Rodziny translokowanych do Niemiec nauczycieli pozostają narazie w Polsce.

Brusy: — Konferencja obwodu inspekcji szkolnej.

odbyła się w ramach okazałej uroczystości dnia 3 czerwca rb. Mszę św. celebrował w asyście ks. prob. Gruening, podczas której wykonano śpiewy chóralne. Konferencję zagaił na sali klasztornej p. inspektor szkolny Hoffmann w obecności licznychc gości i przedstawicieli władz i korporacyj samorządowych. Program objemował: lekcje „Model ławy optycznej" (roboty ręczne w kl. VI-ej, kol Krzyżyński), „Wprowadzenie rysunku przestrzennego" (rysunki kl. V., kol. Markiewicz), reefraty: „Nowoczesne dążenia w rysunkach" (Kol. Maćkowicz), „Roboty ręczne w szkole powszechnej, ich znaczenie i psychologiczne uzasadnienie; rozporządzenia i okólniki.

Po skończonej konferencji odbył się na sali p. Przewoskiego wspólny obiad, do którego przygrywała orkiestra z Chojnic. Toasty wznieśli: insp. szkolny Hoffmann, Ks. Prałat Alfons Szulc — Wielkie Konarzyny, ks. Prob. Gruening, prezes okręgowy Nowicki — Grudziądz, ziemianin Różek od Rady Szkolnej Powiatowej.

Po obiedzie zwiedzano bogatą wystawę umieszczoną w szkole bruskiej, robót ręcznych i kobiecych. A wieczorem zebrała się wyborowa publiczność z Brus i całego powiatu z p. starostą chojnickim Brzóską na czele na sali p. Szamockiego na wieczorku familijnym. Kółko śpiewackie (chór męski) ze swemi występami, teatr: „Damy i Huzary" br. A. Fredry, b. starannie zreżyserowane i oddane przez nauczycielstwo z Wiela i okolicy, deklamacje kaszubskie i pląsy taneczne sprawiły że licznie zebrana publiczność świetnie się bawiła do samego świtu.

Słowem: wysoki poziom konferencji i serdeczny, miły koleżeński nastrój, to wzór konferencji!

Zestawienie organizacyjne za miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień 1929.

L. B.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość członków dnia 30. VI. 1929.			Zmiany personalne i ilość członków dnia 31. VII. 1929.			Zmiany personalne i ilość członków dnia 31 VIII. 29.		
		+	—	stan	+	—	stan	+	—	stan
	I. Pow. Brodnica	—	—	**125**	—	—	**125**	—	—	**125**
1	Brodnica	—	—	50	—	—	50	—	—	50
2	Lidzbark	—	—	17	—	—	17	—	—	17
3	Polskie Brzozie	—	—	19	—	—	19	—	—	19
4	Jabłonowo	—	—	19	—	—	19	—	—	19
5	Nieżywięć	—	—	20	—	—	20	—	—	20
	II. Pow. Chełmno	—	**1**	**69**	—	—	**69**	—	—	**69**
6	Chełmno	—	1	42	—	—	42	—	—	42
7	Lisewo	—	—	17	—	—	17	—	—	17
8	Dąbrowa Chełmińska	—	—	10	—	—	10	—	—	10
	III. Pow. Chojnice	—	**1**	**106**	—	—	**110**	—	—	**107**
9	Chojnice	—	—	26	—	—	26	—	—	26
10	Czersk		—	27	—	—	27	—	—	27
11	Brusy	—	1	20	4	—	24	—	—	24
12	Brzeźno	—	—	15	—	—	15	—	—	15
13	Wiele	—	—	18	—	—	18	—	2	16
	IV. Pow. Działdowo	—	—	**41**	—	—	**41**	—	—	**41**
14	Działdowo (koło pow.)	—	—	41	—	—	41	—	—	41
	V. Pow. Grudziądz	—	—	**157**	—	—	**158**	—	—	**158**
15	Grudziadz	—	—	85	—	—	85	—	—	85
16	Radzyn	—	—	14	—	—	14	—	—	14
17	Łasin	—	—	22	—	—	22	—	—	22
18	Gruta	1	—	22	1	—	23	—	—	23
19	Dusocin	—	—	14	—	—	14	—	—	14
	VI. Pow. Gniew	—	—	**83**	—	—	**83**	—	—	**83**
20	Gniew		—	50	—	—	50	—	—	50
21	Czerwińsk-Smętowo	—	—	33	—	—	33	—	—	33
2	**VII. Pow. Kartuzy**	**1**	—	**151**	**1**	—	**152**	—	—	**152**
22	Kartuzy	—	—	18	—	—	18	—	—	18
23	Sierakowice	1	—	30	—	—	30	—	—	30
24	Suleczyno	—	—	25	1	—	26	—	—	26
25	Przodkowo	—	—	16	—	—	16	—	—	16
26	Żukowo		—	9	—	—	9	—	—	9
27	Chmielno	—	—	9	—	—	9	—	—	9
28	Matarnia	—	—	7	—	—	7	—	—	7
39	Hopowo	—	—	8	—	—	8	—	—	8
0	Stężyca	2	—	19	—	—	19	—	—	19
1	Szymbark-Goręczyn	—	—	10	—	—	10	—	—	10
	VIII. Pow. Kościerzyna	—	—	**132**	—	—	**132**	—	—	**132**
32	Kościerzyna	—	—	43	—	—	43	—	—	43
33	Lipusz	—	—	21	—	—	21	—	—	21
34	Skarszewy	—	—	18	—	—	18	—	—	18
35	Stara Kiszewa	—	—	16	—	—	16	—	—	16
36	Liniewo	—	—	19	—	—	19	—	—	19
37	Jezierce	—	—	15	—	—	15	—	—	15
	IX. Pow. Lubawa	**3**	**3**	**128**	—	—	**128**	—	—	**128**
38	Lubawa	—	—	36	—	—	36	—	—	36

B. L.	POWIAT i KOŁO	Zmiany personalne i ilość członków dnia 30. VI. 1929.			Zmiany personalne i ilość członków dnia 30. VI. 1929.			Zmiany personalne i ilość członków dnia 30. VI. 1929.			
		+	—	stan	+	—	stan	+	—	stan	
39	Nowemiasto	3	2	48	—	—	48	—	—	48	
40	Lipinki	—	—	27	—		27	—	—	27	
41	Grodziczno	—	1	17	—	—	17	—	—	17	
	X. Pow. Morski	—	—	**114**	—	—	**114**	—	—	**114**	
42	Puck	—	—	19	1	1	19	—	—	19	
43	Gdynia	—	—	41	—	—	41	—	—	41	
44	Swarzewo	—	—	23	—	—	23	—	—	13	
45	Krokowa	—	—	20	—	—	20	—	—	20	
46	Karlikowo	—	—	11	—	—	11	—	—	11	
	XI. Pow. Sępólno	—	—	**48**	—	—	**48**	—	—	**48**	
47	Sępólno (koło pow.)	--	—	48	—	—	48	—	—	48	
	XII. Pow. Starogard	—	—	**140**	—	—	**151**	—	—	**151**	
48	Starogard	—	—	30	—	—	30	—	—	30	
49	Skórcz	—	—	42	—	—	42	—	—	42	
50	Lubichowo	—	—	33	—	—	33	—	—	33	
51	Osiek	—	—	12	—	—	12	—	—	12	
52	Zblewo-Pińczyn	—	—	7	11	—	18	—	—	18	Zreorganizowane Koło Pińczyn
53	Piece	—	—	16	—	—	16	—	—	16	
	XIII. Pow. Świecie	**5**	—	**165**	**1**	—	**166**	**1**	—	**167**	
54	Świecie	1	—	31	—	—	31	—	—	31	
55	Nowe	—	—	23	—	—	23	—	—	23	
56	Warlubie	—	—	15	1	—	16	—	—	16	
57	Osie	—		10	—	—	10	—	—	10	
58	Bukowiec	—	—	17	—	—	17	—	—	17	
59	Pruszcz	—	—	23	—	—	23	—	—	23	
60	Jeżewo	—	—	17	—	—	17	—	—	17	
61	Swiekatowo	3	—	17	—	—	17	**1**	—	18	
62	Lniano-Drzycim	—	—	12	—	—	12	—		12	
	XIV. Pow. Tczew	**2**	—	**74**	—	—	**74**	—	—	**74**	
63	Tczew	2	—	51	—	—	51	—	—	51	
64	Pelplin	—	—	23		—	23	—	—	23	
	XV. Pow. Toruń	—	—	**128**	—	—	**128**	—	—	**128**	
65	Toruń	—	—	67	—	—	67	—	—	67	
66	Chełmża	—	—	61	—	—	61	—	—	61	
	XVI. Pow. Tuchola	—	—	**67**	—	—	**67**	—	—	67	
67	Tuhola	—		35	—	—	35	—	—	35	
68	Śliwice	—	—	10	—	—	10	—	—	10	
69	Cekcyn	—	—	12	—	—	12	—	—	12	
70	Bysław	—	—	10	—	—	10	—	—	10	
	XVII. Pow. Wąbrzeźno	—	2	64	—	—	64	12	—	76	
71	Wąbrzeźno	—	—	33	—	—	33	—	—	33	
72	Kowalewo	—	2	22	—	—	22	—	—	22	
73	Król. Nowawieś	—	—	9	—	—	9	—	—	9	
74	Książki (nowe Koło)	—	--	—	—		—	12	—	12	nowe koło
	XVIII. Pw. Wejherowo	—	—	**53**	—	—	**53**	—	—	**53**	
75	Wejherowo	—	—	43	—	—	43	—	—	43	
76	Szemud.	—	—	10	—	—	10	—	—	10	
	XIX. członkowie korespondujący:	—	—	12	—	—	18	—	—	18	
		25	11	1792	16	1	1807	14	2	1819	
		nadwyżki 14 osób			15 osób			12 osób			

Zestawienie kasowe

za miesiące czerwiec, lipiec i sierpień 1929 r.

Wpływy do Kasy Okręgowej od dnia 1—30. VI., od 1—31. VII. i od 1—31. VIII.

L. b.	Powiąt i Koło	Czerwiec skład.	Czerwiec N. P.	Czerwiec razem	Lipiec skład.	Lipiec N. P.	Lipiec razem	Sierpień skład.	Sierpień N. P.	Sierpień razem
	I. Pow. Brodnica									
1	Brodnica	—	—	286,—	—	—	—	—	—	—
2	Lidzbark	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3	Polskie Brzozie	24,—	3,—	27,—	76,—	9,50	85,50	2,2—	2,75	24,75
4	Jabłonowo	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5	Nieżywięć	80,—	13,—	93,—	40,—	5,—	45,—	—	—	—
	II. Pow. Chełmno.									
6	Chełmno	84,	10,50	94,50	84,—	10,50	94,50	—	—	—
7	Lisewo	—	—	—	—	—	—	—	—	—
8	Dąbr. Chełmińska	—	—	—	28,—	3,50	31,50	—	—	—
	III. Pow. Chojnice									
9	Chojnice	30,—	3,75	33,75	—	—	—	—	—	25,—
10	Czersk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11	Brusy	32,—	4,—	36,—	38,—	4,75	42,75	38,—	4,75	42 75
12	„ rej. Leśno	—	—	12,—	—	—	13.50	—	—	13,50
13	Brzeźno	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14	Wiele	36,—	4,50	40,50	-	—	—	70,—	8,75	78 75
	IV. Pow. Działdowo									
15	Działdowo	80,—	10,—	90,—	—	—	122 25	—	—	—
	V. Pow. Grudziądz	cały	powiat	3,28 30	cały	powiat	3 33. 20			
16	Grudziądz									
17	Radzyn									
18	Łasin			40,—						
	Do przeniesienia	366—	48.75	1.081.05	266—	33,25	768.10	128—	16.25	184.75

L. b.	Powiat i Koło	Czerwiec			Lipiec			Sierpień		
		skład.	N. P.	razem	skład.	N. P.	razem	skład.	N. P.	razem
	Z przeniesienia	366,—	48,75	1.081,05	266,—	33,25	768,10	128,—	16.25	184,75
19	Gruta									
20	Dusocin									
	VI. Pow. Gniew									
21	Gniew	cały	powiat	158,—	cały	powiat	60,—	cały	powiat	208,—
22	Smętowo									
	VII. Pow. Kartuzy									
23	Kartuzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
24	Sierakowice	60,—	7,50	67,75	60,—	7,50	67,50	—	—	—
25	Suleczyno	50,—	6,25	56,25	52,—	6,50	58,50	—	—	—
26	Przodkowo	96,—	11,—	107.—	49,—	3,40	52,40	42,—	5,25	47,25
27	Żukowo	—	—	—	18,—	2,25	20,25	—	—	—
28	Chmielno	—	—	—	36,—	—	36,—	-	—	—
29	Matarnia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
30	Hopowo	16,—	2,—	18,—	—	—	—	32,—	4,—	36,—
31	Stężyca	34,—	4,25	38,25	38,—	4,75	42,75	38,—	4,75	42,75
32	Szymbark-Goręczyn	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	VIII. P. Kościerzyna									
33	Kościerzyna	—	—	223,50	—	—	—	—	—	—
34	Lipusz	40,—	7,50	47,50	—	—	—	80,—	15,—	95,—
35	Skarszewy	36,—	4,50	40,50	36,—	4,50	40,50	36,—	4,50	40,50
36	Liniewo	—	—	76,—	—	—	38,—	—	—	—
37	Jezerce	—	—	—	—	—	50,—	—	—	—
	IX. Pow. Lubawa									
38	Lubawa	72,—	9,—	81,—	72,—	9,—	81,—	—	—	—
39	Nowem.-Grodziczno	96,—	12,—	108,—	104,—	12,30	116,30	104,—	12,—	116,—
40	Lipinki	54,—	6,75	60,75	54,—	6,75	60,75	54,—	6,75	60,75
41	Grodziczno	34,—	—	34,—	—	—	—	—	—	52,—
	Do przeniesienia	924,—	119,—	2.197,55	785,—	90,50	1.492,25	514,—	68,50	883,—

L. b.	Powiat i koło	Czerwiec			Lipiec			Sierpień		
		skład.	N. P.	razem	skład.	N. P.	razem	skład.	N. P.	razem
	Z przeniesienia	924,—	119,—	2.197,55	785,—	90,20	1.492,25	514,—	68,50	883,—
	X. Pow. Morski									
42	Puck	—	—	106,25	—	—	—	—	—	—
43	Gdynia	156,—	—	156,—	87,—	19,50	107,25	28,—	3,50	31,50
44	Swarzew	—	5,50	5,50	46,—	5,50	52,50	44,—	—	44,—
45	Krokowa	40,—	5,—	45,—	—	—	—	—	—	—
46	Karlikowo	72,—	3,—	75,—	24,—	—	24,—	24,—	—	24,—
	XI. Pow. Sępólno									
47	Sępólno	90,—	—	90,—	180,—	180,—	—	—	—	—
	XII. Pow. Starogard									
48	Starogard	52,—	6,50	58,50	50,—	6,25	56,25	50,—	—	50,—
49	Skórcz	—	—	—	—	—	—	—	—	—
50	Lubichowo	66,—	8,25	74,25	66,—	8,25	74,25	56,—	8,25	64,25
51	Osiek	—	—	—	—	—	—	—	—	—
52	Zblewo i Pinczyn		—	12,—	34,—	—	34,—	—	—	34,—
53	Piece	32,—	4,—	36,—	28,—	3,50	31,50	26,—	3,25	29,25
	XII. Pow. Świecie									
54	Świecie	108,—	13,50	121,50	18,—	2,25	20,25	—	—	—
55	Nowe	46,—	5,50	51,50	—	—	—	—	—	—
56	Warlubie	50,—	3,75	63,75	60,	4,—	64,—	—	—	—
57	Osie	40,—	—	40,—	—	—	—	—	—	—
58	Bukowie	34,—	4,25	38,25	34,—	4,25	38,25	—	—	—
59	Pruszcz	—	—	—	—	—	—	—	—	—
60	Jeżewo	24,—	—	24,—	24,—	—	24,—	24,—	—	24,—
61	Świekatowo	—	7,25	7,25	—	4,25	4,25	32,—	24,—	36,—
62	Lniano-Drzycim	22,—	2,75	24,75	28,—	3,50	31,50	28,—	3,50	31,50
	Do przeniesienia	1.756,—	188,25	3.327,05	1,454,—	155,40	2.025,55	802,—	91,—	1.251,50

L. b.	Powiat i koło	Czerwiec skład.	Czerwiec N. P.	Czerwiec razem	Lipiec skład.	Lipiec N. P.	Lipiec razem	Sierpień skład.	Sierpień N. P.	Sierpień razem
	Z przeniesienia	1756,—	188,—	3337,05	1454,—	155,40	2025,55	802,—	91,—	1251,50
	XIV. Pow. Tczew.									
63	Tczew	102,—	12,75	114,75	100,—	12,50	112,50	—	—	—
64	Pelplin	12,—	—	12,—	—	—	—	—	8,—	8,—
	XV. Pow. Toruń									
65	Toruń	112,—	8,25	120,25	110,—	10,75	120,75	—	—	—
66	Chełmża	116,—	14,50	130,50	116,—	14,50	130,50	—	—	—
	XVI. Pow. Tuchola									
67	Tuchola	—	—	—	—	—	—	—	—	—
68	Śliwice	18,—	2,25	20,25	—	—	—	—	—	—
69	Cekcyn	26,—	3,45	29,45	26,—	3,25	29,25	26,25	3,25	29,25
70	Bysław	—	—	—	22,—	5,50	27,50	—	—	—
	XVII. P. Wąbrzeźno									
71	Wąbrzeźno	86,—	10,75	96,75	—	—	—	240,—	—	240,—
72	Kowalewo	—	—	—	34,—	4,25	38,25	34,—	4,25	38,25
73	Król. Nowawieś	—	—	—	—	—	—	—	—	—
74	Książki		—	—	—	—	—	—	—	nowe Koło
	XVIII. P. Wejherowo									
75	Wejherowo	62,—	7,25	69,75	66,—	8,25	74,25	—	—	—
76	Szemud	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Razem	2290,—	2474,45	3915,75	1928,—	214,40	2541,55	1102,25	106,50	1567,—

Książki, Wydawnictwa i Firmy.

Dr. J. B. Saxby, Kształcenie postępowania. Studjum psychologiczne przełożyła Dr. Ir. Pannenkowa. Lwów — Książnica — Atlas 1928. Str. 204.

Autor w swojej monografji opisuje i uzasadnia psychologicznie postępowanie dzieci i młodzieży. Według niego postępowanie jest wynikiem impulsów (instynktów), odruchów, uczuć, funkcyj systemu nerwowego, przyzwyczajeń, wzruszeń, sympatyji i charakteru. Stosunki między temi zjawiskami i procesami z jednej strony a postępowaniem z drugiej są bezpośrednie i ścisłe. Chcąc więc wpłynąć dodatnio lub ujemnie na czynności w celu powiększenia lub zmienienia ich wydajności, należy po pierwsze zapoznać się ze stroną psychologiczną i po drugie odpowiednio wpływać na nią. Autor szczegółowo przedstawia czytelnikowi te zjawiska i procesy psychiczne i ich stosunki do czynności i daje liczne wskazówki pedagogiczne. O inteligencji (myśleniu) i jej stosunku do postępowania nie pisze. Wobec tego książkę zaliczyć należy do woluntaryzmu pedagogicznego, odsuwającego rolę inteligencji (myślenia) na plan dalszy. Książka jest pomostem (dość wąskim) między podręcznikiem psychologji i podręcznikiem pedagogiki i nadaje się dla nauczycili i wychowawców dzieci szkoły powszechnej i młodzieży pozaszkolnej.

Stanisław Szober i Walery Nowicki. Cwiczenia językowe w szkole powszechnej (Gramatyka, styl i pisownia). Drugi rok nauczania; książka dla ucznia i książka dla nauczyciela. Warszawa — Arct. 1929. Obie książki około 250 str.

Bardzo ciekawe i pożyteczne książki, wypełniające bardzo poważną lukę w literaturze nauki języka ojczystego w szkole powszechnej. Autor rozróżnia ćwiczenia szkolne i domowe, głośne i ciche i dzieli je na poszczególne lekcje — jednostki mestodyczne.

W myśl zasady koncentracji ćwiczenia w mówieniu i pisaniu i ćwiczenia ortograficzne, gramatyczne i kaligraficzne tworzą harmonijne całości. Autor, zrywając ze zwyczajem brania materjału do ćwiczeń z czytanek, wyznacza dla „ćwiczeń językowych" tygodniowo trzy godziny (lekcje) i opiera je na specjalnych tekstach (wzorach). Wszystkich ćwiczeń (lekcyj) jest 112. Każde ćwiczenie ujęte jest w formie „planu" (szkicu) lekcji i zostało wypróbowane praktycznie w jednej szkole warszawskiej. Podstawą każdej lekcji są teksty drukowane lub napisane; liczne lekcje odbywają się na tle omawiania obrazków kolorowych i niekolorowych lub konkretnych faków. Druk, pismo i obrazki odpowiadają wymaganiom pedagogicznym. Pismo jest próbą ustalenia charakteru budowy liter. Podczas ćwiczeń wprowadza się w sposób naturalny i przekonywujący poszczególne wyobrażenia, pojęcia i terminy gramatyczne. Rola każdego ucznia jest czynna, w licznych wypadkach nawet samodzielna. Powtórki występują w coraz to nowych odmianach.

Nie zważając na niektóre nieistotne usterki pedagogiczne (papier świecący, charakter niektórych pisanych liter niezwyczajny i niejednostajny), książki polecić trzeba każdemu nauczycielowi języka polskiego w II. oddziale szkoły powsz., tem bardziej, że autor zapowiada analogiczne wydawnictwa dla następnych oddziałów. Zwłaszcza nauczycielom młodym i niedoświadczonym z pewnością znacznie ułatwią przygotowanie się na lekcje i ich przeprowadzenie.

Zarys Psychologji. Z oryg angielskiego „The ground-work of psychology" **przełożył Dr. Cz. Znamierowski. Str. 256 (15×21). Wyd. II. R. 1929 — Cena 8,— zł.**

Z obszernej dziedziny wiedzy psychologicznej autor przedstawił w swem dziele to tylko, co posiada znaczenie praktyczne zarówno dla pedagoga jak i dla każdego, kogo interesują procesy myślowe i uczuciowe. Odrzucając wszelką polemikę i przechodząc ponad rozbieżnościami w poglądach poszczególnych kierunków psychologji, autor potrafił tak ułożyć i opracować swe dzieło, że zawiera ono najistotniejszą treść wyników nowoczesnych badań. Równocześnie subtelny i krytyczny badacz przedstawia własne swoiste metody badań, ułatwiających studja psychologiczne. Książka niniejsza wyróżnia się korzystnie jasnością, zwięzłością, a nadewszystko trafnym doborem materjału.

Botanika na przechadzce. — Arct-Golczewskiej Marji. 208 rysunków kolorowych roślin na 20 tablicach z tekstem objaśniającym, przejrzanym i uzupełnionym przez d-ra J. Kołodziejczyka. Str. 40+20 tablic (16×20). Wyd. III, r. 1929. Wydawnictwo M. Arcta Cena zł 6.—.

Atlasik „Botanika na przechadzce" może służyć za przewodnik do oznaczania roślin zarówno przyrodnikom początkującym, jak i uczniom szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich

Do atlasiku jest dołączony tekst objaśniający z krótkiemi opisami roślin; tekst ten w trzeciem wydaniu został przejrzany, uzupełniony i uzgodniony z wydawnictwem „Flory Polskie".

Polska w rozwoju Dziejowym. — Arnold St., Leśniewski C. Soborska H. — Zagadnienia polityczne, ustrojowe, gospodarczo-społeczne kulturalne. Zeszyt II. Dzieje polityczne Polski Str. 212 (17×24). 1929 roku. Cena zł. 6.50.

Zadaniem podręcznika jest przedstawienie dziejów Polski odmiennym niż dotychczas sposobem, mianowicie w układzie zagadnieniowym, mogącym ułatwić zrozumienie poszczególnych zjawisk współczesnych w ich dziejowym rozwoju, w zespołach materjału historycznego w przekroju podłużnym.

Książka przeznaczona jest dla uczniów i nauczycieli. Zawiera następujące działy, rozpatrywane od czasów powstania państwa polskiego do czasów dzisiejszych: I. Zagadnienia polityczne (zewnętrzne). — II. Zagadnienia ustrojowe — III. Zagadnienia gospoadrczo-społeczne. — IV. Zagadnienia kulturalne. Polska Współczesna.

Hodowla kwiatów w mieszkaniu. — Opracował St. Mazurkiewicz. Z 96 rysunkami. Cena zł. 8.—

Mieszkanie bez kwiatów jest jak dzień bez słońca — mówi przysłowie — jednak ileż jest mieszkań, gdzie jakoby kwiaty się „nie trzymają". Tymczasem trzeba tylko wiedzieć, jak dobrać rośliny i jak je pielęgnować, a nawet w najtrudniejszych warunkach można mieć piękne kwiaty.

Potrzebne wiadomości są właśnie zawarte w powyższej książce: omawia ona ogólne zasady hodowli kwiatów w mieszkaniu, ich rodzaje, potrzeby, choroby, a następnie uczy, czego wymaga każdy poszczegóny gatunek: słońca — czy cienia, dużo czy mało wody, piasku czy gliny, przesadzenia czy cięcia.
Wykład jasny a zwięzły; fotografie dobrze dobrane i świetnie wykonane.

Dlaczego zostałeś okradziony? — Opracowane przez Studjum Kryminologiczne Urzędu Śledczego na m. st. Warszawę.

Środki zaradcze przeciwko okradaniu mieszkań, biur i kas. Sposoby włamań i ochrona od nich. Z liczn. ilustr. Cena zł. 2,40.

Książka właściwie powinna nosić tytuł „Jak się uchronić od kradzieży", gdyż omawia sposoby złodziejskie włamań, opisuje narzędzia używane przy tem i daje wskazówki, jak się od tego zabezpieczyć. Najważniejsze są wiadomości, na co należy zwracać uwagę, by zauważyć przygotowanie do włamania, jakie zamki zastosować, jak okuć drzwi i uwiesić zawiasy, jakie kraty dać w klepach i magazynach i wreszcie, jakie kasy i kasetki są najpewniejsze.

Algebra z licznemi zadaniami. — Zygmunta Chwiałkowskiego. Podręcznik na klasę 4-tą gimazjalną. Wydawnictwo M. Arcta. Cena zł. 4.—
Podręcznik przystosowany jest do ostatniego programu gimnazjum państwowego; zawiera teorję i wielką ilość zadań, dobranych staranniei trafnie tak pod względem urozmaicenia tematów, jak i stopniowania trudności.

Szczególniej jasno i oryginalnie potraktowane są takie ważne i trudne tematy, jak np., liczby względne, które autor wyjaśnia na przykładach życiowych, wyrażenia algebraiczne, równania i t. p.

Autor stara się z jednej strony wyrobić w uczniu biegłość rachunkową, z drugiej rozwinąć w nim zdolność do rozumowań logicznych, przytem zawsze ogranicza się do materjału, który uczeń jest w stanie opanować. Prócz strony dydaktycznej autor uwzględnił również stronę naukową, pisząc podręcznik z uwzględnieniem ostatnich wymagań naukowych.

Poprzednio wydana tegoż autora „Algebra na kl. 5-tą", polecona do użytku w szkołach przez M. W. R. i O. P., została obecnie dostosowana do nowego programu w ten sposób, że na początku jej umieszczono rozdział „Równania stopnia 1-go".

Literatura Polska w. XIX. — Manfreda Kridla. Cz. IV. — Literatura w kraju po r. 1830. Podręcznik dla szkół średnich. Wydawnictwo M. Arcta Cena zł. 4.80.

Część IV podręcznika M. Kridla p. t. Literatura polska wieku XIX, której trzy części ukazały się już poprzednio i mają duże powodzenie w szkołach, traktuje przeważnie o t. zw. literaturze krajowej po r. 1830.

Lakier do Tablic Szkolnych wyrobu Mieczysława Polaczka w Samborze.

Jest to specjalny i pod każdym względem znakomity preparat do powlekania tablic szkolnych, w celu pisania na tychże kredą, jest trwałym i jedynym lakierem, który w przeciągu godziny zupełnie wysycha i twardnieje.

Powleczona nim powierzchnia tablicy staje się matowo czarną, a wskutek czego kreda doskonale tablicy się czepia, a po starciu nie pozostawia śladów i rysów. Matowa powierzchnia sprawia także, że promienie światła nie odbijają się od takowej i nie przeszkadzają wyraźnemu występowaniu pisma lub rysunku i, nie powodują wytężania wzroku.

Wyrób tegoż lakieru tablicowego był odznaczony, na rozmaitych Wystawach krajowych w b. Austrji, a na Światowej Wystawie w Brukseli w r. 1910 został wyszczególniony i odznaczony wiekim medalem złotym, zaś na Międzynarodowej Wystawie higjeny szkolnej w Paryżu najwyższem odznaczeniem „Grand Prix".

W trzydziestu latach wytwórstwa i otrzymania tysięcy listów pochwalnych i uznania od nauczycielstwa, dyrekcyj szkół tudzież pp. malarzy, lakierników i stolarzy, jest uznany jako jedyny w swoim rodzaju preparat, nadający się dla powlekania nowych tablic i dla odnawiania używanych tablic drewnianych, płóciennych, linolejnych i t. p.

Do napuszczania tablic, tymże lakierem nie potrzeba żadnej specjalnej technicznej zręczności, bo potrafi to wykonać każdy wedle wskazówek, dołączonych do każdej wysyłki, które pouczają także, jak należy postępować przy lakierowaniu tablic i zrobieniu czerwoną farbą odpowiedniego liniamentu.

Zaznacza się, że używane tj. malowane tablice można wprost powlekać li tylko lakierem tablicowym, zaś nowe tablice powinne być najpierw raz lub dwa razy zwykłą olejną farbą pomalowane jako podstawa pod lakier matowy.

SKRZYNKA LISTOWA.

Ks. Prob. Z. w W. Potwierdzamy publicznie, że na naszym zjeździe jubileuszowym w Chełmnie ani na plenarnem posiedzeniu, ani na posiedzeniach komisyj nie było mowy o panu p. o. inspektorze szkolnym T. z W., gdyż na porządku dziennym stały ważniejsze sprawy. Jeżeli pan p. o. insp. szk. koniecznie sobie życzy, aby „Nauczyciel Pomorski" zajął się jego cenną osobą, chętnie opublikujemy w następnym numerze żale podwładnego mu nauczycielstwa na dziwne praktyki pana p. o. insp. szk.

Pani W. Z. Ks. Naczelnik M. Stragulski ma urlop do dnia 10. 10. rb. W czasie jego nieobecności nie warto jechać do Kuratorjum O. S. P., Wydz. I.; szkoda fatygi i pieniędzy, gdyż zastępujący go p. wizytator B. „o niczem nie wie", a będzie Koleżanka mieć wątpliwą przyjemność, usłyszeć na swe zapytania: „Nię wiem, gdyż należy to do kompetencji Ks. Naczelnika" lub „Nie wiem, gdyż powróciłem dopiero z urlopu wypoczynkowego i nie zdołałem się poinformować!"

Dużo Koleżankom i Kolegom: Odpowiedzi listownie!

Z karty żałobnej.

Śp. inspektor szkolny Konrad Binek.

W Tczewie rozstał się z tym światem insp. szkolny śp. Konrad Binek. Zmarł przedwcześnie, licząc zaledwie 54 lata życia. Jako pierwszy inspektor powiatowy w odrodzonej Polsce dobrze przysłużył się społeczeństwu, Kościołowi i Ojczyźnie. Ze ś. p. insp. Binkiem zgasł jeden z najlepszych pracowników na stanowisku odpowiedzialnem, człowiek o charakterze nieskazitelnym i stałych zasadach, uprzejmy i miły w obejściu z wszystkimi a zwłaszcza z swoimi podwładnymi. Toteż udział w pogrzebie, który się odbył dnia 20 czerwca był tłumny. Na trumnę złożono niezliczoną ilość wieńców i kwiatów w dowód miłości, czci i szacunku. W kościele farnym po odprawieniu wigilji i modłów żałobnych z udziałem kilkunastu księży z Tczewa i okolicy, miejscowy proboszcz ks. pr. Kupczyński przemówił nad trumną; podniósł przedewszystkiem skromność zmarłego, który nie ubiegał się o zaszczyty i rozgłos, ecz pracował w cichości. Ś. p. Zmarły nie był katolikiem od niedzieli, lecz chrześcijaninem o głębokiem przekonaniu religijnem, nie było dnia, gdzieby się przed rozpoczęciem pracy zawodowej nie korzył przed krzyżem Zbawiciela. Z tej to pokory rodziły się liczne inne cnoty osobiste, któremi zmarły przyświecał wszystkim.

W pochodzie żałobnym zszeregowało się dosłownie całe miasto, korporacje miejskie, stowarzyszenia ze sztandarami, organizacje, młodzież szkolna z nauczycielstwem, przyjaciele zmarłego z okolic bliższych i dalszych, w tem wszyscy inspektorowie szkolni Pomorza i liczne duchowieństwo: eksportował zwłoki z polecenia ks. sufragana Dominika, znajdującego się na Pomorzu w podróży duszpasterskiej, gen. wikarjusz kurji pelplińskiej ks. kanonik Rogala. Nad otwartą mogiłą przemówił jeszcze ks. Strogulski, naczelnik wydziału Kuratorjum Szk. w Toruniu. Ks. S. charakteryzując wybitną działalność zmarłego, zapewniał z tego miejsca, że władze szkolne czuwać będą nad tem, ażeby praca wychowawcza w szkołach okręgu tczewskiego nie zeszła z drogi zasad moralno-religijnych, by to ziarno, które zmarły z pieczołowitością w serce dziatwy szkolnej włożył, dalej kiełkowało i dojrzewało.

W końcu przemawiał ks. Czaplewski, prof. przy Coll. Marianum w Pelplinie, szwagier zmarłego; złotousty kaznodzieja, dziękując w imieniu Zmarłego księżom za oddaną mu ostatnią przysługę, pozostałej żonie za troskliwość około wychowania rodziny, przedstawicielowi władzy za słowa uznania, nauczycielstwu za współpracę i wszystkim obecnym razem, wzruszył do głębi stojące nad grobem rzesze żałobne. Słowa „Bóg zapłać", jakiemi nieboszczyk był zwykł dziękować, przeplatały jak złota nić to piękne przemówienie. Rozbrzmiała smętna melodja pieśni pożegnalnej, posypały się grudki ziemi na trumnę, zamknęła się mogiła nad zgasłemi prochami człowieka zacnego. Cześć pamięci zasłużonego pracownika Polaka! Wieczny spokój jego duszy.

W osobie przedwcześnie zmarłego traci Stowarzyszenie swego życzliwego i ojcowskiego przyjaciela i orędownika, współzałożyciela naszego Koła w Tczewie.

Rodzinie zmarłego przesyłamy serdeczne współczucie.

Śp. Rochonówna.

Ciężkim ciosem uderzyło nieszczęście w rodzinę inspektora szkolnego p. Ed. Rochona z Sępólna, po krótkich cierpieniach umarła jedyna córeczka, w wiośnie życia, licząc 18 lat. Stroskanej rodzinie przesyłamy wyrazy najszczerszego współczucia.

Ś. p. Kazimierz Noak,

nauczyciel seminarjum nauczycielskiego w Grudziądzu, oficer rezerwy, absolwent semin. naucz. w Tucholi i szkoły Szlenkiera w Warszawie, umarł w Toruniu po dłuższej chorobie, licząc lat 37 R. i p.